Numer specjalny poświęcony Poznaniowi

Dziś 10 stron — *Cena numeru 3 złote*

Nr. 152 (941) — WARSZAWA, SOBOTA 7 CZERWCA 1947 R. (B) — ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 193

KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

PPS w Wielkopolsce

Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w Wielkopolsce składa się z trzech odrębnych poprzez swoją tradycję, problematykę i typ człowieka organizmów partyjnych. Odrębności te zacierane są nie tylko przez upływ czasu i scentralizowanie dyspozycji partyjnych na szczeblu wojewódzkim w Poznaniu, ale także przez narastanie ponaddzielnicowej socjalistycznej świadomości w masach partyjnych. Koncepcja organizacyjna partii bierze jednak pod uwagę wszystkie te różne elementy, które stwarzają obiektywne warunki dla pracy partyjnej w terenie. To znalazło swój wyraz w powołaniu do życia na podstawie propozycji WK PPS w Poznaniu, OK PPS w Kaliszu, jak również w opracowanym już projekcie wyodrębnienia organizacji partyjnej Ziemi Lubuskiej w osobny OK z siedzibą w Gorzowie, administracyjnej stolicy Ziem Odzyskanych, objętych granicami województwa poznańskiego.

Z powiązania tradycyj i bojowości towarzyszy organizacji kaliskiej, pionierskiego rozmachu towarzyszy Ziemi Lubuskiej, z socjalistycznym pozytywizmem i utylitaryzmem poznaniaków zrodziła się charakterystyczna wielkopolska koncepcja organizacyjna PPS.

Przeszłość organizacji wielkopolskiej to twardy zabór pruski, to czasy, kiedy zbyt często socjaliści niemieccy traktowali socjalistów polskich nie jak towarzyszy jednego międzynarodowego ruchu, a jak członków narodu podbitego, względem którego stosować należy metodę wyniszczenia.

Kiedy powstało niepodległe Państwo Polskie po pierwszej wojnie światowej, dnia 26 grudnia 1918 r. w Poznaniu ukonstytuowały się pierwsze władze partyjne w Polsce Odrodzonej na tym terenie. Nie było wówczas warunków do stworzenia masowej organizacji na terenie Wielkopolski w województwie zdecydowanej przewagi ekonomicznej wielkich posiadaczy ziemskich i bogatego mieszczaństwa nad klasą pracującą wsi i miasta. Kiedy w 1920 r. PPS poszła z osobną listą do wyborów Rady Miejskiej, nie otrzymała ani jednego mandatu. Ale praca nie szła na marne i w 1925 r. już 8 towarzyszy z PPS zasiadało w Radzie Miejskiej w Poznaniu. Instynkt klasowy nakazywał ludziom pracy podbudować pracę polityczną lewicy poprzez ruch zawodowy, kierowany przez związki klasowe, takie przede wszystkim, jak: ZZK, Zw. Zaw. Drukarzy, Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego, Zw. Zaw. Metalowców.

Oddani działacze socjalistyczni udowadniali i udowodnili klasie robotniczej tego terenu, że mimo niebezpieczeństwa, ofiary i trudów warto pracować dla tych wartości, które zamknięte są w założeniach ideologicznych i programowych naszej Partii. Że praca ta hartowała — dowodem na to jest fakt, iż w działalności podziemnej w okresie okupacji niemieckiej odnajdujemy te same nazwiska działaczy. Po wyzwoleniu, gdy jeszcze trwała wokół wrzawa wojny, ci sami towarzysze, jak Kowalewski, Szukała, Drabowicz i inni stworzyli odrodzoną Polską Partię Socjalistyczną, wystartowali w nowy okres rozwoju PPS na tym terenie.

Zaczęła się gorączkowa praca nad budowaniem silnej organizacji partyjnej, i ten kapitał zaufania, jaki zdobyli nasi ludzie w społeczeństwie Wielkopolski swoją bezkompromisową przedwojenną postawą, procentował się jako oddolny społeczny odruch do zrzeszenia się w naszej organizacji partyjnej.

Kiedy konferencja wojewódzka dnia 1 października 1946 roku wybrała nowe władze wojewódzkie, mógł WK PPS w Poznaniu przystąpić do planowej, rzutowanej na dłuższą falę polityki organizacyjnej, która bazowała nie na jednostkowym wysiłku, a na zespole. Dało to dobre wyniki, bo została zbudowana 70-tysięczna organizacja PPS w Wielkopolsce. Całe województwo, największe województwo w Polsce, pokryte zostało gęstą siecią komórek terenowych. Podnieść musimy udział 22.000 kolejarzy w PPS,, 15.000 chłopów-socjalistów, masowy udział pocztowców, nauczycieli, spółdzielców i silnie rozwijające się środowisko ZNMS. Towarzysze z Wielkopolski spełnili polecenie CKW. Partia została umasowiona, Partia jest energicznie porządkowana w sensie organizacyjnym i w sensie ideologicznym. W ośrodku rolnym w Radojewie pod Poznaniem uruchomiliśmy Wojewódzką Szkołę Partyjną.

Przed nami jest ogrom pracy. Praca ta zostanie wykonana. Źródłem naszego socjalistycznego optymizmu jest obiektywna znajomość wielkich walorów typu ludzkiego tego terenu. Rzeczowość, planowość, dyscyplina, solidarność i przywiązanie organizacyjne człowieka Wielkopolski pozwalają nam mieć tę ambicję, że Wielkopolska także i na odcinku naszej pracy partyjnej zda egzamin.

BRONISŁAW WŁODEK

NIECH ŻYJE NOWA, NIEŚMIERTELNA POLSKA!

Przemòwienie ministra Daltona

na przyjęciu w ambasadzie polskiej w Londynie

Układ handlowy z Anglią podpisany będzie w poniedziałek

LONDYN (PAP). — W związku z polsko-brytyjskimi pertraktacjami handlowymi, ambasador R. P. w Londynie tow. Jerzy Michałowski, podejmował obiadem w salonach ambasady wybitnych przedstawicieli rządu brytyjskiego z ministrem skarbu Daltonem, ministrem handlu Crippsem, wiceministrem spraw zagranicznych Meyhew i wiceministrem skarbu Duttonem na czele.

ZMIANA ATMOSFERY

Amb. tow. Michałowski wygłosił w czasie obiadu przemówienie, w którym podkreślił zmianę ogólnej atmosfery w stosunkach polsko-brytyjskich, jaka nastąpiła w okresie, trwającym od zacieśnienia więzów gospodarczych między Polską a W. Brytanią, co niewątpliwie korzystne będzie dla gospodarki obu krajów.

W odpowiedzi min. Cripps wyraził zadowolenie z faktu, że stosunki gospodarcze między obu krajami przechodzą w chwili obecnej ze stanu nieuregulowanego na tory umów konkretnych i podkreślił, że uważa zawarcie umowy za niezmiernie ważny przyczynek do ogólnego polepszenia stosunków między obu krajami.

Minister skarbu Dalton zaznaczył, że równocześnie z zawarciem umowy handlowej, wejdzie w życie układ finansowy, zawarty w roku ubiegłym. Dalton zakończył swe przemówienie okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje nowa, nieśmiertelna Polska!"

W PONIEDZIAŁEK PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że układ handlowy między Polską a Wielką Brytanią zostanie podpisany w najbliższy poniedziałek. Układ ten dotyczy obrotów handlowych polsko - brytyjskich na przeciąg 3 lat.

Powołując się na oświadczenie kierownika delegacji polskiej dra Łychowskiego, agencja Reutera wymienia jako towary, które Polska ma importować z Wielkiej Brytanii, wyroby przemysłowe i surowce, jak jutę, bawełnę, chemikalia, farbniki, obrabiarki itd.

Eksport polski do Wielkiej Brytanii obejmie głównie produkty rolne i węgiel.

DR ŁYCHOWSKI O UMOWIE HANDLOWEJ

LONDYN (SAP). Umowa zostanie podpisana w Ministerstwie Handlu przez ambasadora polskiego w Londynie, Michałowskiego, ze strony Polski i przez Sir Stafforda Crippsa ze strony angielskiej.

Dr Łychowski oświadczył, że Polska wywiezie do Anglii w czasie pierwszego roku trwania umowy 260.000 ton węgla, wartości 800.000 funtów szterlingów, produkty żywnościowe wartości 2.500.000 funtów i meble za ogólną sumę 600.000 funtów. Ilość produktów żywnościowych będzie dwukrotnie zwiększona w ciągu następnych lat trwania umowy.

Regulowanie wymian handlowych odbywać się będzie w funtach szterlingach. Umowę handlową uważa dr Łychowski za korzystną dla obu stron.

Napływają symboliczne złotòwki

na ufundowanie pomnika Tow. M. Niedziałkowskiego

Wezwanie CKW PPS w sprawie ufundowania grobowca Tow. Mieczysława Niedziałkowskiego znalazło żywy oddźwięk wśród szerokich rzesz członków i sympatyków PPS w całym kraju.

Również organizacje terenowe OM TUR przyłączają się do akcji zbiórkowej a w szeregu miejscowości nawet ją inicjują. Młodzież, jak zawsze, żywo reaguje na wszelką inicjatywę, która trafia nie tylko do mózgu, ale i do serca.

Wpłata Stołecznego Komitetu PPS

W dniu wczorajszym Stołeczny Komitet PPS przekazał zebrana od członków Partii sumę zł. 47.375 na fundusz budowy Pomnika tow. M. Niedziałkowskiego, przy czym każdy z towarzyszy ofiarował tylko jedną symboliczną złotówkę.

Wczoraj CKW PPS otrzymał od Centralnego Komitetu „Bundu" następujący list:

Zawiadamiamy Was, że na plenarnym posiedzeniu CK „Bundu" uchwalono przyłączyć się do akcji zbiórkowej na rzecz pomnika M. Niedziałkowskiego. Akcja ta przeprowadzona będzie wśród naszych członków partyjnych, młodzieży i sympatyków na terenie całego kraju, na zasadach ustalonych przez CKW PPS.

Symboliczną złotówkę przyjmują wszystkie organizacje terenowe a więc Koła przy zakładach pracy, Komitety gminne na wsi, Komitety miejscowe, dzielnicowe, miejskie, wreszcie Komitety powiatowe i wojewódzkie PPS. W każdym z tych komitetów winna być założona specjalna lista zbiórkowa, na którą wpisuje się nazwiska wszystkich ofiarodawców symbolicznej złotówki. Komórki organizacyjne PPS. po stwierdzeniu, że zbiórka na ich terenie jest już na ukończeniu, prześlą natychmiast zebraną kwotę do wyższego organizacyjnie komitetu PPS. Przy przesyłaniu listy należy mieć na uwadze, że Komitety Wojewódzkie PPS muszą ukończyć zbiórkę na terenie województwa na dzień 18 bm. Symboliczne złotówki powinny być wpłacane bezpośrednio przy zgłoszeniu się towarzyszy i sympatyków.

Przypominamy także zgodnie z wezwaniem CKW PPS, że dla utrzymania symbolicznego charakteru zbiórki nie należy przyjmować wpłat wyższych niż 1 złoty.

W najbliższych dniach napłyną już zapewne z terenu bardziej szczegółowe konkretne dane o postępach akcji.

Międzynarodowa Konferencja Partii Socjalistycznych

rozpoczęła swe obrady w Zurychu

Obrady Międzynarodowej Konferencji Partii Socjalistycznych rozpoczęły się dziś o godzinie 6 wiecz. w sali Domu Kongresowego w Zurychu.

Otworzył obrady dr. Hans Oprecht, przewodniczący szwajcarskiej partii socjalistycznej. Na sali zebrało się około 100 delegatów i obserwatorów 17 państw europejskich i 2 zamorskich.

W skład delegacji polskiej wchodzą prezes Klubu Poselskiego PPS red. tow. Hochfeld i przewodniczący Wydz. Zagr. PPS pos. tow. Dobrowolski.

SCHUMACHER ODPOWIADAĆ BĘDZIE NA PYTANIA

Niemcy reprezentuje delegacja SPD z Kurtem Schumacherem na czele. Zostanie ona jednak dopuszczona do obrad dopiero wówczas, kiedy sprawa niemiecka już zostanie przedyskutowana. Niemcy nie zostali zaproszeni na oficjalny raut, wydany przez Radę Miejską na cześć delegatów Kongresu.

Podczas debaty niemieckiej poszczególne delegacje zadawać będą pytania, na które Schumacher będzie odpowiadał. Delegacja PPS postawi 14 pytań.

DYSKUSJA NAD PORZĄDKIEM OBRAD

Dyskusja nad porządkiem obrad spowodowała znamienne wystąpienie palestyńskiej i greckiej, delegacji, domagających się przedłożenia spraw ich krajów Konferencji Socjalistycznej.

Przeciw temu stanowisku występował sekretarz generalny Partii Pracy Morgan Phillips, domagając się w stanowczych słowach pozostawienia podobnej problematyki Narodom Zjednoczonym. Znamienne było wystąpienie Grumbacha (SFIO), który zarzucił Labour Party, iż obawia się ona dyskusji socjalistycznej nad zagadnieniami, które dotyczą rządowej polityki Partii Pracy. W dyskusji poza tym zabierał głos Pietro Nenni (Włochy).

Ostatecznie ustalono, iż w mocy pozostaje porządek obrad przygotowany pierwotnie przez komisję organizacyjną Konferencji.

Tuż przed samym początkiem obrad przyjechał na Konferencję przewodniczący polskiego „Bundu" dr. Szuldenfrei, który korzysta z praw obserwatora.

Nadał Marian Podkowiński

Socjalistyczni działacze Poznania



Tow. PIOTR GELLERT
Poseł na Sejm.



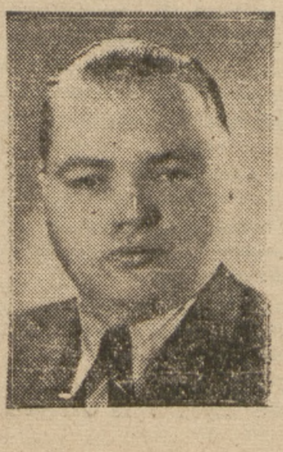
Tow. CZESŁAW BARTCZAK
II Sekretarz WK PPS.



Tow. JERZY GROSICKI
Przewodniczący WK PPS.



Tow. WŁADYSŁAW DEWOR
III Sekretarz WK PPS.



Tow. BRONISŁAW WŁODEK
I Sekretarz WK PPS.



Tow. FR. KOWALEWSKI
Wiceprzewodniczący WK PPS.

ROBOTNIK
Centralny Organ P.P.S.

Warszawa, 7 czerwca

Uchwały KCZZ

PRZED zamknięciem dzisiejszego numeru otrzymaliśmy pełny tekst uchwał i rezolucji, przyjętych przez plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dniach 3 i 4 czerwca rb. Są to rezolucje w sprawach międzynarodowych, w sprawach organizacyjnych i w sprawach gospodarczych oraz uchwały o poparciu robotników hiszpańskich, o powołaniu Rad Nadzoru Społecznego i o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Nie mając możności wydrukować w dniu dzisiejszym wszystkich tych doniosłych uchwał i rezolucji, przytoczymy poniżej fragmenty rezolucji organizacyjnej. Do innych spraw, poruszonych w uchwałach KCZZ powrócimy w najbliższych dniach. Rezolucja organizacyjna zwraca uwagę na odrębne metody działania aparatu państwowego, partii robotniczych i związków zawodowych przy jednoczesnej świadomości jedności celów tych trzech podstawowych elementów Polski Ludowej.

„Harmonijne współdziałanie podstawowych trzech elementów naszego ustroju — władzy ludowej, partii robotniczych i związków zawodowych — zapobiegnie biurokratyzowaniu się i wypaczaniu poszczególnych ogniw aparatu państwowego, zapewni właściwą linię rozwoju naszego państwa, w którym czynnikiem decydującym jest klasa robotnicza, i da pełną możność klasie robotniczej przejawić poprzez związki zawodowe swoją inicjatywę w wykonaniu planów gospodarczych, w walce ze spekulacją i lichwą, w dążeniu do dobrobytu mas pracujących, w podniesieniu ich poziomu kulturalnego, w zrealizowaniu zasady społecznej kontroli, zaczynając od rad zakładowych na szczeblu fabryki, a kończąc na Radach Nadzoru Społecznego na szczeblu Zjednoczeń oraz Central Przemysłowych i Handlowych.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego jako składowego elementu obozu demokracji ludowej".

W dalszym ciągu tej samej rezolucji KCZZ stwierdza:

„Związki zawodowe na wszystkich szczeblach swojej działalności muszą prowadzić ciągłą i ustawiczną walkę z przejawami biurokratyzowania się związków zawodowych a zwłaszcza biurokratyzowania się rad zakładowych. Muszą prowadzić codzienną walkę ze zjawiskami zrastania się rad zakładowych z aparatem gospodarczym państwa, przeciwstawiając się próbom łączenia kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i w związkach zawodowych. Wzmocnienie pracy oddziałów i zarządów głównych na odcinku rad zakładowych staje się czołowym zadaniem ruchu zawodowego, jak również i bezpośrednio powiązanie pracy rad zakładowych i oddziałów na terenie codziennej pracy zawodowej".

Wykonanie przytoczonych uchwał KCZZ o zwiększeniu roli rad zakładowych i związków zawodowych może mieć istotny wpływ na prowadzoną obecnie kampanię antydrożyźnianą, zwłaszcza w związku z wysuniętym przez nas postulatem usprawnienia produkcji naszego przemysłu państwowego.

Korzyść obustronna

KORESPONDENT SAP przeprowadził wczoraj rozmowę z nowym ambasadorem brytyjskim w Warszawie sir Donaldem St. Clair Gainerem, który oświadczył m. in. co następuje w sprawie stosunków polsko - brytyjskich:

„Stosunki nasze na początku napotykały na trudności, obecnie jednak sytuacja poprawiła się wybitnie z korzyścią dla obu stron. Sprawa polsko-brytyjskiej umowy finansowej jest już gotowa do ratyfikacji, trwają także obecnie rokowania handlowe, które zdaniem moim posuwają się wybitnie naprzód. Rząd mój pragnie bardzo nawiązania przyjaznych stosunków z Polską. Ja osobiście jestem przygotowany do załatwienia w sposób przyjazny wszystkich spraw, będących dotychczas w zawieszeniu. Jestem przekonany, że rząd polski ustosunkowuje się w ten sam sposób do nas".

Jak już pisaliśmy, witając nowego ambasadora w Warszawie, są to nowe słowa i nowe tony w ustach przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Polsce.

Delegaci strefy radzieckiej opuścili konferencję premierów niemieckich w Monachium

Premierzy Stref Zachodnich obradują nadal

MONACHIUM (PAP). — Przed rozpoczęciem obrad premierów niemieckich w Monachium, premierzy krajów niemieckich radzieckiej strefy okupacyjnej opuścili konferencję, odmawiając udziału w dyskusjach.

Premier Turyngii dr. Paul oświadczył dziennikarzom, że premierzy ze strefy radzieckiej zostali telegraficznie zapewnieni, że będą mogli wyrazić swą opinię w sprawie porządku dziennego.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

Kiedy jednak wnieśli na porządek dzienny sprawę utworzenia centralnej administracji Niemiec, która według zrozumienia wszystkich partii demokratycznych i związków zawodowych konieczna jest dla stworzenia zjednoczonego państwa niemieckiego, — pozostali delegaci stanęli na stanowisku bezkompromisowym i odmówili dopuszczenia wniosku na porządek obrad. — Wobec tego premierzy ze strefy radzieckiej złożyli deklarację, w której wyjaśniają przyczyny wycofania się z konferencji.

PROJEKT PLEBISCYTU USTROJOWEGO

Deklaracja stwierdza, że tylko plebiscyt, w którym weźmie udział cały naród niemiecki, może zadecydować o ustroju Niemiec i podziale władzy pomiędzy rządem centralnym a rządami poszczególnych krajów. Główne przyczyny wzrastającej nędzy są: daleko idąca tolerancja wobec czynników narodowo - socjalistycznych w dziedzinie gospodarczej oraz istnienie wielkich koncernów i wielkiej własności ziemskiej.

PROGRAM REFORM GOSPODARCZYCH

Deklaracja wzywa do zawarcia porozumienia pomiędzy władzami gospodarczymi w 4 strefach dla zwiększenia wymiany handlowej oraz żąda zwiększenia produkcji węgla. upaństwowienia kopalń, wydostania zboża od rolników, szerokiego programu budownictwa mieszkaniowego i upaństwowienia wszystkich koncernów, które należały do narodowych socjalistów.

Wobec tego, że konferencja nie chciała zgodzić się na przyjęcie powyższych żądań — stwierdzają autorzy deklaracji — uważaliśmy za niemożliwe brać udział w dyskusjach.

PREMIERZY STREFY ZACHODNIEJ OBRADUJĄ NADAL

BERLIN (SAP). Premierzy niemieccy, którzy nadal obradują w Monachium po wyjeździe ich kolegów ze strefy radzieckiej, zebrali się w piątek rano. Delegacja miasta Berlina, pod przewodnictwem Ludwiki Schroeder uczestniczyła w obradach. Porządek obrad przewiduje sprawę wyżywienia.

Rocznica Republiki Włoskiej

RZYM (PAP). 2 bm. w całych Włoszech odbyły się manifestacje ludowe celem uczczenia pierwszej rocznicy proklamowania republiki. W Rzymie na 100-tysięcznym wiecu na Piazza del Popolo przemawiali przedstawiciele partii demokratycznych. Po wiecu, demonstranci w ciągu 4 godzin manifestowali na głównych ulicach miasta, wznosząc okrzyki na cześć prezydenta republiki.

Podobne manifestacje odbyły się w innych miastach włoskich.

Walny Zjazd Skarbowców rozpoczął obrady

Wczoraj rozpoczął obrady Walny Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych.

Po zagajeniu wygłoszonym przez przewodniczącego Zarządu Głównego — ob. Szwedowskiego, dokonano wyboru prezydium, na czele którego stanął ob.inż. Sibera.

Pierwszy powitał Zjazd minister Skarbu tow. Konstanty Dąbrowski (przemówienie to podamy w obszernym streszczeniu w numerze jutrzejszym).

Następnie zabrał głos sekretarz gen. KCZZ— tow. Motyka, który stwierdził, że ruch zawodowy w Polsce wszedł już w stadium jednolitości organizacyjnej i stał się dla społeczeństwa szkołą rządzenia. Doceniając działalność ruchu zawodowego w ogóle, trzeba podkreślić ważność społecznych zadań skarbowców, albowiem na ich sprawnym działaniu opiera się wiele dziedzin życia państwowego.

Tow. Cwik, sekretarz CKW PPS zapewniał imieniem CKW o całkowicie przychylnym stosunku Polskiej Partii Socjalistycznej do działalności i zamierzeń Zw. Zaw. Skarbowców. Zainteresowanie PPS ruchem zawodowym nie datuje się od dziś, a historia ruchu zawodowego jest w dużym stopniu związana z historią ruchu socjalistycznego w Polsce.

Imieniem KC PPR — przemawiał tow. Kratko. W imieniu Stronnictwa Pracy ob. Idzior, po czym zebrani wysłuchali referatu sekretarza KCZZ, tow. Sokorskiego o „Zadaniach ruchu zawodowgo w chwili obecnej" oraz referatu wiceprezesa Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Skarbowych, ob. Tarkowskiego p. t.: „Rola i zadania pracowników skarbowych w chwili obecnej".

Następnie zabrał głos przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego — tow. Szwedowski składając sprawozdanie z dwuletniej działalności Zarządu.

W dyskusji poruszono sprawę automatycznych awansów pracowników, zapewnienia im opieki lekarskiej i kwestie budowy sanatoriów. Specjalnie gorąco reagowali niektórzy mówcy na zarzuty złej wydajności pracy. W związku z tym wicemin. tow. Kościński podkreślił konieczność innego ustosunkowania się opinii publicznej do przestępstw skarbowych.

Strajk kolejarzy we Francji

Ramadier zajmuje nadal stanowisko nieustępliwe

PARYŻ (SAP). — Posłowie socjalistyczni zebrali się w czwartek, by wysłuchać expose premiera o sytuacji. Premier przemawiał krótko i oświadczył, że mimo wszelkich przeszkód zdecydowany jest kontynuować plan gospodarczy Bluma, mający na celu obniżkę cen. Premier gotów jest raczej podać się do dymisji, niż zboczyć z obranej linii działania.

Mowa Ramadiera została poparta przez większość klubu socjalistycznego. Grupa opozycyjna, skupiła się wokoło b. min. Gaziera, który jest bardziej związkowcem niż politykiem. Jest to jeden z wybitnych francuskich marksistów.

PARYŻ (SAP). Parlamentarny klub socjalistyczny uchwalił votum zaufania dla ogólnych wytycznych polityki premiera Ramadier. Siedmiu członków klubu wstrzymało się od głosowania.

PARYŻ (SAP). W komunikacji kolejowej na Dworcu Wschodnim w Paryżu nastąpiła całkowita przerwa. Strajk rozpoczął się we czwartek po północy. Żaden pociąg podmiejski nie wyruszył. Pociągi pospieszne stoją na stacji. Pociągi z żywnością ulegającą zepsuciu i mlekiem szły w tempie przyspieszonym.

Równocześnie z kolejarzami Dworca Wschodniego, zastrajkowali kolejarze Dworca Paryż — Bastylia. W rezultacie wszelka komunikacja z przedmieściami jest wstrzymana.

PARYŻ (SAP). Delegaci związku kolejarzy odrzucili propozycje wysunięte przez ministra komunikacji Mocha i postanowili przedstawić swe żądania premierowi. Ramadier zgodził się na przyjęcie delegatów Związku Kolejarzy.

PARYŻ (SAP). Ścisła Rada Ministrów pod przewodnictwem Ramadiera — zebrała się w piątek celem zbadania sytuacji, jaka powstała wskutek strajku kolejarzy.

APEL RAMADIER DO STRAJKUJĄCYCH

PARYŻ (PAP). Ramadier zwrócił się do przywódcy związku zawodowego kolejarzy z apelem o podjęcie pracy. Po przerwaniu strajku — zaznaczył Ramadier — rząd będzie konferował w sprawie podwyżki płac.

Komitet wykonawczy związku zawodowego kolejarzy zbierze się na nocne posiedzenie, celem rozpatrzenia apelu premiera.

Ambasador USA przyjeżdża do Warszawy

Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny SAP, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, Stanton Griffis, przyjeżdża wraz z małżonką w połowie przyszłego tygodnia do Warszawy, gdzie zamieszka w pałacyku ambasady przy Alei Stalina.

Generał SS będzie wydany Amerykanom

Prokuratura NTN wyraziła zgodę na wydanie amerykańskim wojskowym władzom prokuratorskim w Norymberdze przebywającego w więzieniu w Polsce generała SS, Richarda Hildebrandta, byłego prezydenta policji w Gdańsku.

Świat. Federacja Zw. Zawodowych opracowuje zasady swojej działalności

PRAGA (SAP). Podczas pierwszego posiedzenia biura wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych, prezes Federacji, delegat brytyjski, Deakin, sprecyzował zasady, jakie nakreśliła sobie organizacja celem doprowadzenia do współpracy w ramach międzynarodowych:

1. Wskrzeszenie ruchu zawodowego w krajach, gdzie został on zniesiony i popieranie organizacji związków zawodowych w krajach zacofanych.
2. Zapewnienie wszystkim organizacjom zawodowym poszczególnych państw możliwości udziału w Światowej Federacji Związków Zawodowych.
3. Rada Gospodarcza i Społeczna Udział w takich organizacjach, jak ONZ lub UNESCO.
4. Gospodarczy i i społeczny rozwój klasy robotniczej całego świata.

Zgon Władysława Raczkiewicza

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. prezydent Władysław Raczkiewicz zmarł dnia 6 czerwca w Ruthincastle (Benbigshire).

Przemówienia Trumana nie służą pokojowi ani demokracji stwierdza premier Dymitrow

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska zamieszcza wywiad korespondenta „Daily Mail" z premierem Dymitrowem.

Komentując niedawne przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana o sytuacji na Bałkanach, premier bułgarski zaznaczył, że jego zdaniem przemówienia prezydenta amerykańskiego dodają otuchy kołom antydemokratycznym i niedobitkom reżimu faszystowskiego i z tego powodu nie mogą służyć pokojowi i demokracji.

Odpowiadając na dalsze pytanie Dymitrow stwierdził, że poprawa stosunków brytyjsko-bułgarskich zależy przede wszystkim od Wielkiej Brytanii.

Naród bułgarski oczekuje od Wielkiej Brytanii zrozumienia i poszanowania jego słusznych praw i interesów, które w najmniejszym stopniu nie zagrażają pokojowi powszechnemu i które nie mogą przynieść uszczerbku słusznym prawom i interesom narodu angielskiego.

W sprawie przyznania Bułgarii dostępu do Morza Egejskiego, Dymitrow oświadczył, że Bułgaria nie zrezygnuje ze swego słusznego prawa przyznanego jej przez szereg umów międzynarodowych.

ARESZTOWANIE M. PETKOWA

SOFIA (SAP). — Mikołaj Petkow, przywódca opozycyjnej partii rolniczej został aresztowany przy wyjściu ze Zgromadzenia Narodowego, które po długich debatach uchwaliło zniesienie nietykalności poselskiej Petkowa.

Z ostatniej chwili

Ważne oświadczenie premiera Ramadier

PARYŻ (tel. wł.). Delegacja Federacji Kolejarzy została przyjęta wieczorem przez premiera Ramadier w obecności ministra komunikacji. Wkrótce potem prezes Rady Ministrów udał się na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, gdzie ma złożyć ważne oświadczenie w sprawie sytuacji wytworzonej przez strajk kolejarzy.

PRZEGLĄD PRASY

WSZYSTKO ZALEŻY OD WYKONAWSTWA

Wczorajszy numer „Rzeczypospolitej" przyniósł ciekawy i słuszny w swoich tezach artykuł p. t. „Wszystko zależy od wykonawstwa", omawiający praktyczną realizację uchwalonych ostatnio przez Sejm ustaw gospodarczych. Autor stwierdzając, że administracyjny dozór nad obrotem towarowym nie jest u nas nowością pisze:

Niemniej nie wszyscy w Polsce są entuzjastami systemu ingerencji władzy państwowej w procesy rynkowe i w pierwszym rzędzie nie są nimi ci, przeciw którym system ten jest skierowany. Ale nie tylko oni. Dotychczasowa żywiołowa faza jego funkcjonowania niestety wykazała, że jego pożyteczność jest uwarunkowana naprawdę wysokim poziomem wykonawstwa, że każde odstępstwo od prawidłowej linii postępowania powoduje szkody, bodajże większe od uzyskanych korzyści.

Jeśli więc system ten dotychczas pomimo wszystko się nie skompromitował, to nie tylko dlatego, że w szeregu wypadków spowodował skutki dodatnie. Może raczej zaważyła tu właśnie powszechna świadomość, że niedoskonałość stosowanych form działania nie jest wynikiem samego systemu, lecz braku czynnika odpowiedzialnego za nie i wyposażonego w niezbędną powagę i władzę.

Ten okres dobiega końca. Odtąd błędów popełniać nie wolno. Nie wolno ogłaszać cen nierealnych, płoszących podaż i dopingujących rozwój obrotów nielegalnych z eliminacją pośrednika lojalnego. Nie wolno zbyt opieszale reagować na zachodzące na rynku zmiany tendencji i utrzymywać notowania na poziomie nieaktualnym, hamując w ten sposób proces tanienia towaru przy zniżce i spychając obrót do podziemia przy zwyżce. Nie wolno też, co również miało niestety miejsce, rozciągać kontrolę i przymus transakcyjny na producenta rolnego, przeciw któremu system kontroli marż nie jest i nie może być wymierzony. I nie trzeba zapominać, że system ten nie jest jedynym środkiem w walce z drożyzną, że nie jest najważniejszym i napewno nie jest uniwersalnym, że okaże się celowy tylko przy równoczesnym wykorzystywaniu wszystkich innych metod, w jakie jest wyposażone państwo w obecnej jego społeczno - gospodarczej strukturze.

Z oświadczeń przedstawicieli rządu możemy wynieść pewność, że tego rodzaju złudzenia będą w należyty sposób wykorzeniane.

Z toczących się czynności przygotowawczych, z prowadzonej akcji instrukcyjnej wynika, iż dotychczasowe mankamenty zostały uwzględnione i nie powinny być powtarzane.

W kilku wierszach

— Do Pragi przybył wybitny historyk radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, Eugeniusz Tarle.

— W Berlinie rozpoczął się kongres Niezależnej Młodzieży Niemieckiej strefy radzieckiej. Organizacja ta reprezentuje 423.000 członków. Na kongresie postanowiono poprzeć rezolucje, powzięte przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

— W Helsinkach rozpoczął się proces przeciwko członkom tajnej organizacji młodzieży fińskiej. Członkowie organizacji stoją pod zarzutem popełnienia szeregu aktów terrorystycznych.

— Władze bawarskie aresztowały żonę Rudolfa Hessa, aby wytoczyć jej proces przed sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze.

— Winston Churchill podda się operacji, co pociągnie za sobą wycofanie się Churchilla na okres miesiąca z życia politycznego.

Nagy chce emigrować do USA

Robotnicy węgierscy za nowym rządem

Burmistrz Budapesztu podał się do dymisji

WASZYNGTON (SAP). — Departament Stanu odmawia odpowiedzi, czy udzieli zezwolenia na przybycie do Stanów Zjednoczonych, premiera Węgier, Nagy. Syn jego oświadczył, że Nagy nosi się z takim zamiarem, lecz Departament Stanu nie otrzymał jeszcze jego podania.

Poseł węgierski w Stanach Zjednoczonych nie uznał nowego rządu i odmówił zrzeczenia się swego stanowiska.

ROBOTNICY BUDAPESZTU MANIFESTUJĄ

BUDAPESZT (PAP) W Budapeszcie odbyły się masowo wspólne wiece obu partii robotniczych, poświęcone sytuacji politycznej w kraju. Na wszystkich wiecach powzięto rezolucje, witające nowy rząd węgierski i domagające się nacjonalizacji banków, likwidacji drożyzny i przeprowadzenia innych reform.

ZAWIESZENIE ROKOWAŃ MIĘDZY WĘGRAMI A WATYKANEM

RZYM (PAP) W Watykanie podano do wiadomości, że rokowania dyplomatyczne między misją węgierską a Watykanem zostały zawieszone.

NOTA AMERYKAŃSKA

WASZYNGTON (PAP) Podano urzędowo do wiadomości, że Departament Stanu wystosował do radzieckiego dowódcy wojskowego na Węgrzech notę, zawierającą propozycję utworzenia komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli 3 mocarstw, celem zbadania przyczyn kryzysu politycznego na Węgrzech.

BUDAPESZT (PAP) Parlamentarna komisja śledcza znalazła w biurze b. przewodniczącego węgierskiego Zgromadzenia Narodowego Vargi tajne dokumenty, które poważnie kompromitują kilku polityków węgierskich i posłów za granicą.

Burmistrz Budapesztu Kovago podał się do dymisji.

Usunięcia dysproporcji uposażeń domagają się pracownicy państwowi

W dniu 6 bm. rozpoczęły się obrady plenum Zw. Zaw. Pracow. Państwowych. W zjeździe wzięli udział: Sekretarz CKW PPS tow. Ćwik oraz dyr. Kościołek, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów.

Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZZPP tow. Bacewicz. Mówca zaznajomił słuchaczy z planami działalności oraz osiągnięciami Zarządu Głównego ZZPP na tle obecnej sytuacji gospodarczej.

Sprawa, która najbardziej absorbuje obecnie Zarząd Główny, to usunięcie istniejących w płacach pracowników państwowych dysproporcji. Wysunięto dezyderat zrównania wysokości płac pracowników I i II instancji z pracownikami III instancji.

Zarząd Główny ZZPP domaga się przyznania związkom zawodowym uprawnień w zakresie przyjmowania do służby pracowników państwowych, opiniowania o wynikach ich pracy, przenoszenia z jednego działu do drugiego, przenoszenia na emeryturę oraz karania. Przedstawione przez Zarząd postulaty spotkały się ze zrozumieniem władz państwowych.

Z kolei tow. Kołaczkowski, sekretarz generalny ZZPP, wygłosił sprawozdanie organizacyjne.

ZZPP liczy obecnie 84.600 członków, ozrganizowanych w 15 Okręgach.

Stany Zjednoczone chcą mieć milionową armię

WASZYNGTON (SAP). — Izba Reprezentantów zredukowała o 235.909.000 dolarów budżet Departamentu Wojny na następny rok.

Budżet na cele wojenne wynosi 5.560.982.000 dolarów. Według zdania przewodniczącego podkomisji budżetowej, uchwalone kredyty wystarczają najzupełniej na utrzymanie czynnej armii składającej się z 1.700.000 ludz. w tej liczbie 401.000 lotników. Kredyty przyznane na lotnictwo wojskowe wynoszą 3.333 milionów dolarów.

Wyjazd tow. wiceministra Żakowskiego

Do Paryża na zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Mieszkaniowego i Planowania Miast wyjechał jako przedstawiciel Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej, Towarzystwa Urbanistów i WSM wiceminister Odbudowy tow Żakowski.

Jerzy Grosicki
Przew. W. K. PPS — Poznań
Wiecewojewoda poznański

Poznań ma ambicje przodowania
w dziedzinie kultury i sztuki

Wielkopolska posiada głębok e tradycje życia kulturalno-artystycznego i to głównie tradycje muzyczne i śpiewacze, oparte na szerokiej podstawie społecznej. Tu bowiem była zawsze najgęstsza sieć chórów i muzycznych zespołów amatorskich, tu przypada najwyższa w stosunku do ludności ilość wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych.

Tradycje walki z wrogiem

Tradycje te sięgają jeszcze czasów, gdy pielęgnowanie piękna muzyki pieśni polskiej, było jednym ze środków samoobrcny społeczeństwa przed germanizacyjną polityką pruskiego zaborcy.

Tej to właśnie atmosferze artystycznej, wyrosłej na tle walki z wrogiem, zawdzięczać należy, że po odzyskaniu niepodległości mogły się w Poznaniu rozwijać obok rozmaitego typu szkół muzycznych, obok Opery i stałych koncertów symfonicznych, również chóry specjalne, jak sławny na całą Europę chór gregoriański ks. Gieburowskiego lub chóry symfoniczne, że mogły istnieć wysokiej stosunkowo klasy amatorskie zespoły kameralne.

To także było przyczyną zadziwiająco szybkiego odrodzenia się dawnych i powstawania nowych placówek artystycznych nieomal na dymiących jeszcze zgliszczach oswobodzonego Poznania.

Bogata działalność

Dziś stolica Wielkopolski tętni pełnią życia artystycznego. Poza operą i teatrami, poza Muzeum Wielkopolskim, prezentującym galerię malarską w skali europejskiej, Poznań potrafił zorganizować szereg stałych imprez o nieprzemijającym znaczeniu. Chodzi tu nietylko o stałe koncerty symfoniczne, wykonywane przez orkiestrę operową, lecz także o wieczory środowe Towarzystwa Współpracy Kulturalnej i czwartki literackie, wznowione po wojnie przez Związek Zawodowy Literatów Polskich. Dzięki tym imprezom społeczeństwo wielkopolskie ma możność utrzymania bezpośredniego kontaktu z czołowymi przedstawicielami świata muzycznego, malarskiego, literackiego i umysłowego innych ośrodków Kraju.

Poważną rolę w podtrzymaniu w społeczeństwie zamiłowania do sztuki i szkolenia nowych jej adeptów spełniają dwa piony szkolnictwa artystycznego. Pion muzyczny oparty o szkołę umuzykalnienia, szkołę średnią i Wyższą Szkołę Muzyczną oraz pion plastyczny, oparty o liceum i Wyższą Szkołę Nauk Plastycznych.

Towarzystwo Filharmonii Robotniczej

Do niewątpliwie najciekawszych a zarazem najistotniejszych dla upowszechnienia kultury artystycznej wśród szerokich mas pracowniczych, należy zrealizowana w Poznaniu inicjatywa utworzenia Towarzystwa Filharmonii Robotniczej. Towarzystwo zamierza za pomocą własnej orkiestry i własnych chórów filharmonicznych nietylko stać się ośrodkiem pielęgnowania najwyższego poziomu sztuki muzycznej, lecz przede wszystkim pragnie wśród mas robotniczych Poznania zjednać przyjaciół szlachetnym dźwiękiem instrumentu i głosu, pragnie dotrzeć do serc młodzieży.

W celu skoordynowania tak bujnie rozwijającego się życia kulturalno-artystycznego w Poznaniu i wzmocnienia jego przejawów na obszarze całego regionu wielkopolskiego została w grudniu ub. r. powołana do życia Wojewódzka Rada Kultury, w skład której weszli czołowi przedstawiciele świata artystycznego i umysłowego miasta. Rada wypracowała w komisjach swoich szereg postulatów zarówno w zakresie utrzymywania najwyższego poziomu ośrodków kulturalno-artystycznych, jak i w zakresie upowszechnienia ich twórczości w społeczeństwie.

Sześć nagród

Jednym z mocniejszych przejawów żywotności poznańskiego środowiska artystycznego a zarazem zamknięciem pierwszego powojennego okresu jego działalności było przyznanie po raz pierwszy w Poznaniu nagród artystycznych Wojewody Poznańskiego na rok 1947. Uroczystość rozdania nagród które przyznano Z. Kępińskiemu (główka artystyczna), dr. W. Kubackiemu (literacka), dr. Z. Latoszewskiemu (muzyczna), B. Bittnerównie(teatralna), St. Szczepańskiemu (plastyczna), prof. dr. Z. Wójcikowskiemu (naukowa), odbyła się w dniu 4 maja br. w obecności Ministra Kultury i Sztuki.

Oto plon dotychczasowej działalności artystycznej środowiska poznańskiego. Jest on dowodem, że ambicje Poznania odegrania przodującej roli w życiu kulturalnym odradzającego się Kraju, są uzasadnione.

Władysław Dewor
III Sekretarz W. K. PPS — Poznań

Bogate tradycje
Spółdzielczości w Wielkopolsce

Początki ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce, sięgają czasów ubiegłego stulecia, kiedy wybitni wielkopolscy pionierzy spółdzielczości polskiej, ks. Staszic, ks. Samarzewski, ks. Wawrzyniak i wielu innych, w latach 1800—1900 zakładali pierwsze Spółdzielcze Banki Ludowe, Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe i Mleczarskie. Za czasów zaboru spółdzielczość wielkopolska była jednym z najważniejszych bastionów obrony narodowej, ogniwem zespalającym wszystkie wartości i siły patriotyczne, dążące do podniesienia dobrobytu szerokich mas ludności i do podniesienia oświaty.

Lata przedwojenne i wojenne

Po roku 1918 — spółdzielczość ziemi wielkopolskiej pierwsza stanęła na starcie, szybko się rozwijając i dojrzewając.

W czasie wojny 1939—1945 spółdzielczość wielkopolska poniosła wielkie straty, nie tylko materialne, ale przede wszystkim personalne, ponieważ wielu czołowych działaczy spółdzielczych Wielkopolski zginęło z rąk barbarzyńskiego okupanta.

Po odzyskaniu niepodległości spółdzielczość wielkopolska stanęła przed niezmiernie trudnym zadaniem. Chodziło nie tylko o odbudowanie ruchu spółdzielczego na terenie województwa poznańskiego, ale o zorganizowanie go na terenie przyłączonej Ziemi Lubuskiej.

Znane przymioty i walory duchowe Wielkopolan, tak cenne i niezbędne przy budowaniu fundamentu i zrębów wielkopolskiej spółdzielczości, okazały się na prawdę zbawcze, bo pozwoliły — natychmiast po wypędzeniu Niemców z Poznania i Wielkopolski — stworzyć sieć spółdzielni, tej podstawy całego aparatu aprowizacyjnego ludności. W przełomowej chwili, spółdzielczość pierwsza stanęła do pracy, gdy tymczasem inicjatywa prywatna tego okresu, zajęła stanowisko wyczekujące i niezdecydowane.

Ponad 1000 spółdzielni

Dziś pierwszy etap pracy organizacyjnej jest już poza nami. Możemy stwierdzić, że spółdzielczość wielkopolska nie pozostała w tyle za innymi województwami, sieć spółdzielni obejmuje już dziś teren całego dawnego województwa poznańskiego i Ziemię Lubuską. Obecnie na terenie województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej na dzień 31 marca 1947 r. pracuje ogółem: 1067 spółdzielni z ilością 212.800 członków.

Ponadto spółdzielnie posiadają resztówki, cegielnie, młockarnie, olejarnie, wytwórnie octu, musztardy, kwaszarnie kapusty i wytwórnie wód mineralnych na ogólną liczbę 690 obiektów.

Obroty wszystkich spółdzielni w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej w roku 1946 wynosiły ok. 12 miliardów zł. W spółdzielniach tych zatrudniano 15.320 pracowników.

Ponadto Społem, Delegatura Zarządu na Okręg Poznański, prowadzi: 42 Oddziały i Składnice, 6 Okręgowych Oddziałów, 28 zakładów produkcyjnych. W placówkach tych pracuje 4.500 pracowników. Obroty tych placówek Społem za rok 1946 wynoszą ca: 10 miliardów zł.

Z powyższego krótkiego bilansu Spółdzielni Społem za rok 1946 widać wyraźnie wkład wysiłku człowieka, pieniądza i sprzętu, by osiągnąć tak wspaniałe rezultaty w rozwoju naszych spółdzielni. Jest zatem dowodem prężności organizacyjnej ruchu spółdzielczego oraz sprawdzianem, że dokonano właściwego doboru metod pracy, ludzi i ideologii.

Rady spółdzielcze

Wszystko wskazuje na to, że na terenie naszego województwa spółdzielczość jest na dobrej drodze. Jesteśmy pierwszym województwem w Polsce, które przeprowadziło wybory do Rad Oddziałowych Społem. Od października 1946 pracuje w naszym województwie 35 Rad Oddziałowych Społem ze swoimi 488 członkami. Ponadto pracuje 17 Rad Oddziałowych Związku Rewizyjnego z 224 członkami.

Żywa działalność tych Rad daje gwarancję, że ruch spółdzielczy na terenie województwa cementuje się wewnętrznie, pomnaża swoje szeregi i staje się ważnym elementem uspołecznionej gospodarki ziem zachodnich.

Charakter Wielkopolanina
źródłem gospodarczych osiągnięć

Prawdziwa wartość ludzi i ich osiągnięć występuje na jaw bardziej plastycznie w okresie trudnych sytuacji, niż w czasach normalnych. To twierdzenie obowiązuje nie tylko gdy chodzi o poszczególne jednostki, lecz także o całe grupy społeczne, takie jak naród lub jego jakaś część składowa.

Naród polski, jak wiadomo, stanął po wojnie wobec takich zadań, jakich nie zna znaczna większość innych narodów. Wyjątkowość tych zadań wynika z wyjątkowego ogromu zniszczeń, nie tylko materialnych, dokonanych na naszym terenie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że osiągnięcia Polski Ludowej nie są bynajmniej jednakowe w różnych dziedzinach życia. Podobnie zróżnicowane są rezultaty pracy poszczególnych naszych województw .

Jeśli chodzi o Wielkopolskę wyprzedzającą w różnych sektorach pracy narodowej inne województwa — to jest ona dla wielu przeciętnych, a nawet „nieprzeciętnych" obywateli, jeżeli chodzi o uzyskanie rezultatu, zjawiskiem niezrozumiałym. Dlaczego — pytają — odbudowa np. zniszczonego Poznania postępuje w tak wyjątkowo szybkim tempie? Przecież nie obowiązują tam inne, korzystniejsze jakieś prawa i państwo nie stosuje specjalnej protekcyjnej polityki finansowej na tym terenie.

Dlaczego Wielkopolska przoduje

Czym zatem wytłumaczyć stosunkowo wysoką skalę osiągnięć gospodarczych Wielkopolski?

Przyczynę tę upatrywać należy przede wszystkim w mieszkańcu Wielkopolski. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że nie jest to przyczyna wyłączna, jeśli jednak bliżej przyjrzeć się temu problemowi, to nie sposób odeprzeć wrażenia, że ostatecznie wszystkie inne momenty towarzyszące sukcesom pracy Wielkopolan sprowadzają się do tej głównej przyczyny, którą stanowi człowiek.

To twierdzenie nabiera szczególnej wagi, jeśli przyjąć, że wszędzie, we wszystkich województwach, nie tylko w Wielkopolsce, element ludzki ma decydujący wpływ na powodzenie naszych gospodarczych zamierzeń.

Niewątpliwą prawdę zawiera nasze powiedzenie, że „każdy jest kowalem własnego szczęścia".

Wielkopolska jest dobrym kowalem

W wielu wypadkach chciałoby się ten fakt tłumaczyć wpływami jakie miała na ukształtowanie charakteru i mentalności Wielkopolan niewola pruska. Interpretacja ta jest nie tylko krzywdzącą Wielkopolskę, jest ona również błędną.

Realizm sądu, uczciwość, zamiłowanie do czystości i porządku, sumienność, pracowitość, oszczędność, gospodarność, skąpość słowa, zdyscyplinowanie, zdolności organizacyjne — to cechy występujące u Wielkopolan już na długo przed rozbiorami. Nie tutaj jest miejsce na dociekania ile związku przyczynowego jest między tymi cechami, a tym, że na ziemi wielkopolskiej powstał zalążek organizacyjny państwa polskiego, scentralizowanego w stołecznym Gnieźnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że charakter Wielkopolan jest tak samo polski, jak polskie są Warszawa i Kraków. Jesteśmy dalecy od apoteozowania tego charakteru. Nie dopatrujemy się w nim cech, decydujących o wartości Małopolan czy Mazowszan.

Jesteśmy jednak zdania, że konstelacja cech charakteru Wielkopolski jest tego rodzaju, iż staje się przyczyną i źródłem większych aniżeli gdzie indziej osiągnięć gospodarczych. Trwałe zaś osiąganie tych wyników można tylko opierać o dobrą administrację systemu gospodarczego. I rzeczywiście administracja województwa poznańskiego na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach rzadko pozostaje w tyle za innymi ośrodkami terenowymi administracji naszego państwa.

JÓZEF SZŁAPCZYŃSKI

Uczelnie wykładowcy i młodzież
Szkół Wyższych w Poznaniu

Wkrótce po przepędzeniu band hitlerowskich i po wyzwoleniu Poznania przez zwycięską Armię Czerwoną już w początkach marca 1945 r. wyższe szkoły Poznania powróciły do życia. Dwie szkoły akademickie — Uniwersytet i Akademia Handlowa oraz Wyższa Szkoła Budowy Maszyn, wkrótce o rozszerzonym zakresie i przemianowana na Szkołę Inżynierską, mimo poważnych strat w budynkach i prawie kompletnej dewastacji zakładów naukowych, mimo dotkliwych strat w personelu naukowym i pedagogicznym, rozpoczęły naukę. Nauka ta zrazu polegała prawie wyłącznie na prowadzeniu wykładów, gdyż zorganizowanie ćwiczeń napotykało na trudności nie dające się usunąć, a to w pierwszym rzędzie dla braku urządzeń laboratoryjnych i w ogóle pomocy naukowych.

Ramy niniejszego artykułu wykluczają możność omówienia sprawy stopniowej odbudowy tutejszych szkół wyższych i doprowadzenie rozporządzalnych przez nich budynków do stanu umożliwiającego coraz bardziej sprawne ich funkcjonowanie. Ogólnie stwierdzić należy, iż składa się na to wielki wspólny wysiłek zarówno czynników rządowych i samorządowych, władz uniwersyteckich, a wreszcie i samej młodzieży akademickiej.

Jak wyglądają poznańskie uczelnie wyższe w świetle wymogów jakie szkołom tym stawia chwila obecna? Jak się przedstawia w najogólniejszych rysach środowisko profesorskie? Jak wygląda młodzież akademicka? Z natury ograniczamy się do zupełnie krótkiej i naturalnie subjektywnie zabarwionej charakterystyki.

Świat profesorski tutejszych uczelni wyższych, mocno zresztą przetrzebiony w okresie ostatniej wojny i okupacji, posiada rzucające się w oczy piętno wielkiego wyczerpania i niestety — **wyraźnej dezorjentacji w dziedzinie zjawisk i faktów składających się na dzisiejszą rzeczywistość polską.**

Z przykrością stwierdzić należy, że nieraz stanowisko tego świata pod względem głębokości ujęcia żywo przypomina najgorsze wzory drobnomieszczańskiej kołtunerii.

Przypomnijmy sobie, że poznańskie sfery uniwersyteckie w latach ubiegłych posiadały piętno wybitnie klerykalnie-endeckie. Stwierdzić należy otwarcie, że w tym względzie na terenie tutejszych szkół wyższych — niewiele się zmieniło. W każdym bądź razie te właśnie sfery nadają ogólny ton wspomnianemu środowisku.

Kwestia młodzieżowa na tutejszym terenie szkół wyższych posiada wszystkie te same aspekty jakie posiada ona na terenie innych środowisk akademickich. Jednak momentem natury lokalnej, który z prawdziwym zadowoleniem podnieść należy w pierwszym rzędzie — jest moment wyraźnie **odmiennych nastrojów wśród młodzieży akademickiej niż te,** które panowały niepodzielnie na tymże terenie przed r. 1939. Na ogół biorąc tutejsza młodzież studjująca w znacznej swojej części odeszła dość daleko od psychiki i mentalności młodych ludzi w barwnych deklach przepasanych wstążeczkami o papuzim połączeniu barw. Nadto młodzież ta doprawdy pracuje, pracuje na chleb i pracuje nad sobą.

Z innych spraw lokalnych wspomnieć należy chociażby w kilku słowach o narodzinach i rozwoju młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych.

Mówię o narodzinach, gdyż przed rokiem 1939 organizacje młodzieżowe o ideologicznym podkładzie socjalistyczno - marksistowskim nie posiadały na terenie tutejszym prawa obywatelstwa i traktowane były zarówno przez społeczeństwo jak i w sferach uniwersyteckich — w czambuł jako „wywrotowe".

Dziś zarówno Z.N.M.S. jak i A. Z. W. M. „Życie" posiadają skrystalizowane formy organizacyjne i **zdobywa- wśród młodzieży** akademickiej, a ostatnio i na terenie licealnych klas szkół średnich **coraz liczniejszych członków i sympatyków.**

Z. N. M. S. mimo wspomnianego już poprzednio wysoce niesprzyjającego a nawet zgoła wrogiego ustosunkowania się do tej organizacji ze strony tutejszego społeczeństwa i sfer uniwersyteckich w latach ubiegłych ma w Poznaniu swe dobre tradycje.

Tutaj właśnie działali tacy towarzysze, jak tow. K. Rusinek i nieodżałowanej pamięci tow. St. Chudoba. Tutaj również zaczynał swą działalność tow. R. Obrączka.

Do dnia dzisiejszego organizacja ZNMS'u na terenie tutejszych szkół wyższych poczyniła wybitne postępy i stała się obecnie na terenie Poznania **najsilniejszą liczebnie akademicką organizacją ideowo-wychowawczą.**

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy, że współpraca ZNMS'u z bratnią organizacją młodzieżową AZWM „Życie" jest coraz żywszą i coraz ciaśniejszą. Ta ostatnia organizacja rozwija b. szeroko zakrojoną robotę na tutejszym terenie akademickim dbając o poziom i ideologiczną linię swoich członków.

Dr. Inż. BOLESŁAW KURYŁOWICZ
prof. Uniwersytetu Poznańskiego

Szybko rosną szeregi
omturowej organizacji poznańskiej

(Napisał Roman Polak Przewodniczący WK OM TUR)

Wielkopolska nie ma silnych tradycji socjalistycznych. Nie ma też bogatej przeszłości, jeśli idzie o odcinek OM TUR-owy, czy — właściwie TUR-owy. Przed wojną ośrodki TUR-owe były jedynie w Kaliszu, Chodzieży, później Poznaniu; słabsze ośrodki — w Lesznie i Wrześni. Toteż odbudowanie organizacji w roku 1945 było zadaniem bardzo ciężkim i napotykało na poważne trudności, leżące — przede wszystkim — w naturze miejscowej ludności, bardzo — na ogół — w charakterze swym trudnej do zjednania dla ideologii socjalistycznej. To samo oczywiście dotyczyło odcinka młodzieżowego.

Poznaniaków trudno jest przekonać, ale gdy raz się przekonają — pracować będą napewno porządnie.

Trudne zadanie przekonywania podjął pierwszy Komitet Wojewódzki OM Tur, utworzony w kwietniu 1945 z inicjatywy tow. Nowaka — sekretarza ówczesnego WK PPS. Praca szła bardzo ciężko. „Rozkręcanie" nie udawało się z miejsca. Tak czy inaczej do 17 września 1945, do Zlotu OM TUR-owego w Katowicach — funkcjonowały już powiatowe komitety w połowie powiatów, a na Zlocie znalazło się 300 towarzyszy z Wielkopolski, co było już znacznym sukcesem.

Początkowe metody działania

Przede wszystkim praca świetlicowo-odczytowa. Częściowo oczywiście rozrywkowa i sportowa. Zawsze jednak starano się o to, żeby zabawa była przeplatana socjalistycznymi „wskazówkami" — recytacjami, śpiewami itd. Jakkolwiek metodę „zabawową" możnaby mocno skrytykować, jednak w tym okresie była ona niestety jedyną metodą. Trzeba teraz jednak było tę młodzież wciągnąć głębiej, zainteresować, natchnąć ideowo. Starano się to uzyskać przez coniedzielne referaty polityczno - ideologiczne i naukowe, t. zw. wieczory dyskusyjne.

Zanim jeszcze utworzony został na terenie Poznania Zw. Rob. Stow. Sport. — pracę sportową prowadził Wydział Sportowy WK OM TUR, przy znacznej pomocy pierwszego na terenie Województwa robotniczego klubu — RKS „San". W ten sposób udaje się zorganizować w listopadzie 1945 pierwsze Święto Sportu Robotniczego, nastawione na masowość.

Dostajemy własny dom

Rok 1945 zamknięto znacznym już dorobkiem. W grudniu 1945 osiągnięto kulminacyjny punkt w karierze „materialnej" Woj. Komitetu — otrzymał on dom: cudowny, duży dom przy ul. Łukaszewicza 40 i w styczniu 1946 po przeprowadzeniu remontu i wyszorowaniu własnymi rękoma niesamowicie brudnych jego pomieszczeń, OM TUR w Poznaniu posiadał już własną siedzibę i to siedzibę, pozwalającą na rozrost Organizacji.

Na konferencji wojewódzkiej w kwietniu 1946 ukonstytuował się nowy Komitet Wojewódzki z przewodniczącym tow. Polakiem, sekretarzem — tow. Wierzejewskim. Nowy Komitet, rozporządzając już znacznie mniej prymitywnymi środkami i mając już pewien materiał ludzki, przystąpił do pracy, przede wszystkim szkoleniowej. Nie tylko więc starano się jak najlepiej obsyłać kursy centralne, ale prowadzono i własne.

W dniu 1 maja stanął OM TUR poznański w silniejszych już niż w poprzednim roku szeregach. W okresie referendum wystawił 12 ekip propagandowych (w tym jedna ekipa artystyczna), których członkowie walnie przyczynili się do zorganizowania referendum i zwycięstwa Bloku.

W międzyczasie organizują się dalsze komitety powiatowe i działają instruktorzy terenowi WK OM TUR.

Na święto PKWN-u zbierają się omturowcy na zloty w czterech miejscowościach: Zielona Góra, Gorzów, Kalisz i Gniezno. O ich znaczeniu propagandowym — nie trzeba chyba wspominać.

Cały teren zorganizowany

Jesień 1946 zastaje WK w Poznaniu przy dalszej pracy wgłąb. Kursy organizacyjne, odprawy sekretarzy (8), a na miejscu — doprowadzanie do stanu używalności hali sportowej i zabawowej i teatralnej. Powstaje sekcja motocyklowa i własne warsztaty reparacyjne.

W terenie istnieje już 14 sekcji sportowych przy OM TUR, które przejawiają niestety znacznie słabszą działalność niż KS OM TUR w Poznaniu, przede wszystkim ze względu na brak sprzętu i funduszy na jego zakup. Jedynie ośrodki sportowe w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie funkcjonują bardzo dobrze.

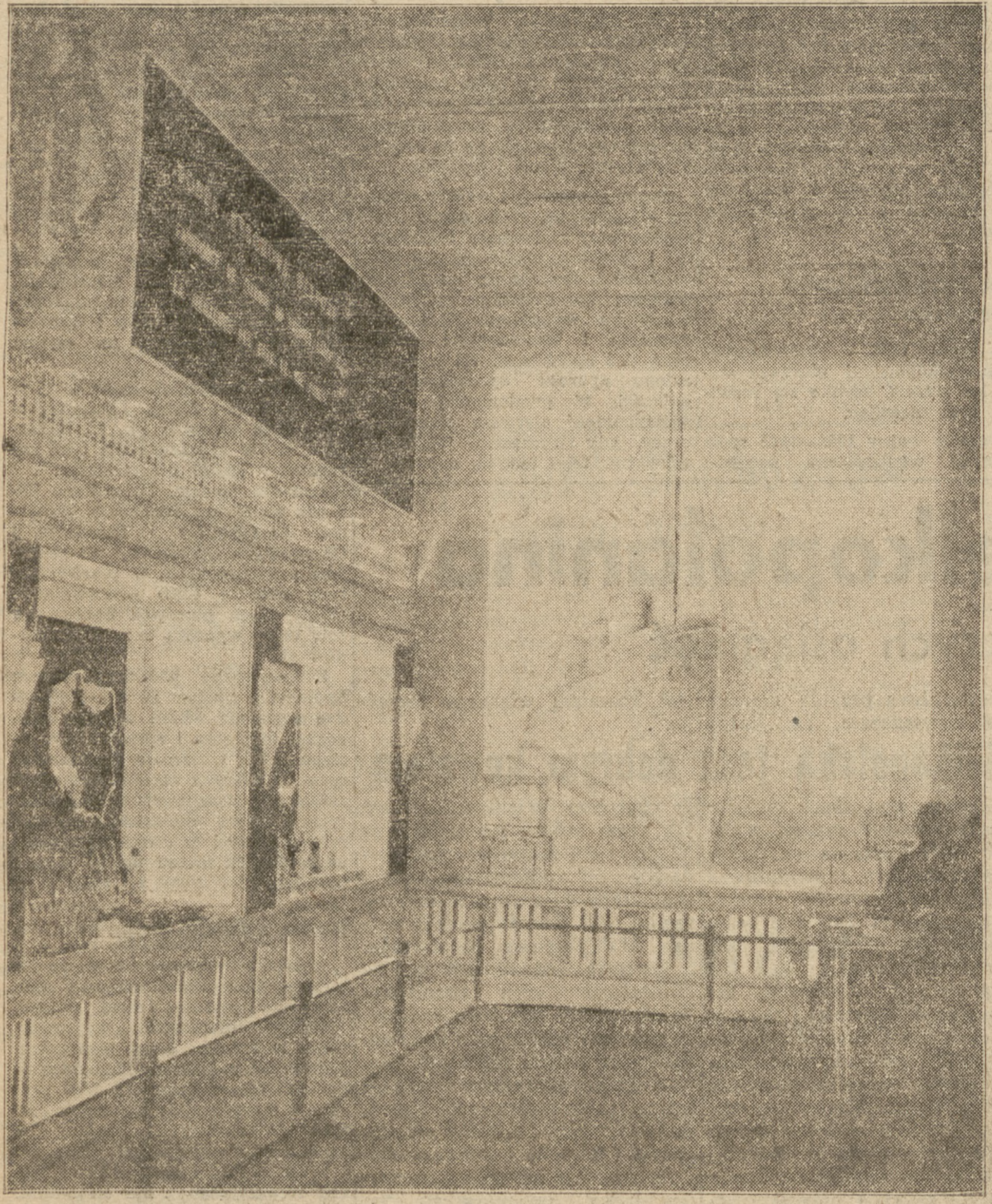
Obecnie WK OM TUR w Poznaniu posiada w terenie zorganizowane wszystkie powiatowe komitety oraz szereg komitetów miejscowych i kół wiejskich. Najlepiej postawione są PK w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Gorzewie, Gnieźnie i Kole. Zdobyliśmy doskonały ośrodek szkoleniowy w Zemszu (pow. Krosno n/Odrą), w którym pomieścić można wygodnie kilka kursów jednocześnie (jest 200 pokoi) i uprawiać wszelkie sporty, gdyż są odpowiednie boiska i stadiony, oraz pływalnie.

Stan organizacyjny Wojewódzkiego Komitetu w Poznaniu, jakkolwiek lepszy niż dawniej, nie zadowala nas jeszcze. Potrojona w stosunku do kwietnia 1946 liczba członków nie jest jeszcze dla nas bynajmniej końcowym etapem. Sądzimy, że stopniowo z każdym miesiącem uda się Wojewódzkiemu Komitetowi spotęgować swe szeregi, pogłębić ich wartość ideową i moralną tak, aby młoda gwardia mas proletariackich Poznania stanowiła rzetelną bazę dla socjalizmu.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

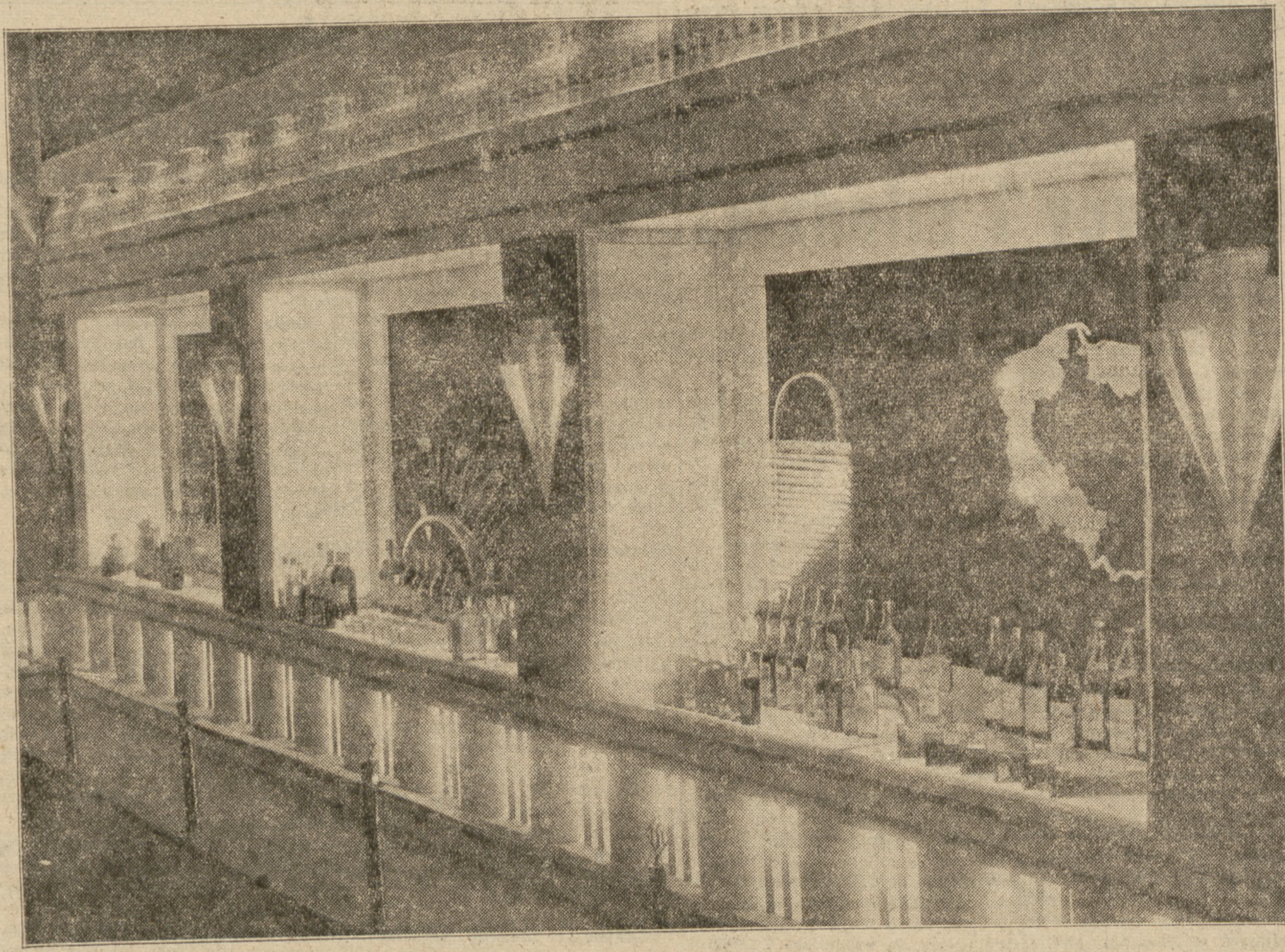
Międzynarodowe Targi Poznańskie były nie tylko rewią naszego dorobku gospodarczego w okresie powojennym, ale i bardzo celową instytucją dla skontaktowania naszych wytwórców z interesującymi się naszymi możliwościami eksportu przedstawicielami handlowymi z zagranicy.





Nic więc dziwnego, że na Targach Poznańskich zarówno różnorodność naszych możliwości eksportowych, jak i nasza zdolność konkurowania z zagranicą znalazły w sposób wyraźny odpowiednie naświetlenie.

Monopol Spirytusowy, którego dochody stanowią jeden z najpoważniejszych elementów naszego budżetu państwowego potrafił nie bacząc na ogromne zniszczenia wojenne postawić po dwóch zaledwie latach wytężonej pracy produkcję swoją zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym na tak wysokim poziomie, iż nie tylko jest w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, ale poważne ilości różnego rodzaju wyrobów rzucić na rynek zagraniczny. Jest to zagadnienie w chwili obecnej ogromnej wagi, gdyż z eksportu tego dobrze zorganizowanego możemy uzyskać duże sumy w zagranicznych środkach płatniczych, które umożliwią nam spotęgowanie przywozu maszyn i urządzeń technicznych, związanych z realizacją na wielką skalę zakrojonego Planu Trzyletniego.



Z tych założeń wychodząc Państwowy Monopol Spirytusowy nie szczędził wysiłków ani kosztów, aby stoisko jego na Targach Poznańskich w sposób możliwie jasny odzwierciadlało jego możliwości w tym kierunku, a zarazem zwróciło uwagę zwiedzających Targi.

W wysoce estetycznie urządzonym pawilonie, przy wykorzystaniu wszystkich stojących do dyspozycji środków technicznych w dziedzinie wymownej a bynajmniej nie krzykliwej reklamy zademonstrował wszystkie gatunki wyrobów monopolowych ze szczególnym uwzględnieniem wódki eksportowej, która ze względu na jakość i smak, jak i szatę zewnętrzną stanowi poważną konkurencję dla najlepszych wódek zagranicznych.

Artystycznie wykonany okręt ze skrzynkami wódki eksportowej był jak gdyby symbolem gotowości polskiej floty handlowej do zaopatrywania rynków światowych w wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Nie tylko jednak wódka stanowi silną pozycję w produkcji P. M.

Olbrzymia kilkujęzyczna tablica, umieszczona na jednej ze ścian stoiska informowała zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie o różnorodnych możliwościach zastosowania spirytusu, który stanowi bardzo poważny surowiec dla celów naukowych, napędowych, leczniczych, dezynfekcyjnych, a w głównej mierze przemysłowych. Warto podkreślić, że spirytus jest niezbędny przy produkcji syntetycznego kauczuku, lakierów, farb, politur, barwników, eteru, collodium, całego szeregu specyfików farmaceutycznych, oraz przy przetwarzaniu niektórych rud w kruszce (arsen, cynk, złoto), przy produkcji żarówek, błon, klisz fotograficznych, artykułów perfumeryjno-kosmetycznych, octu, a także niektórych artykułów spożywczych.

Plastyczne, świetlne mapy w czterech środkowych gablotach stoiska orientowały zwiedzających, w których Zakładach P.M.S. rozsianych na terenie całego kraju, produkuje się poszczególne rodzaje wódek gatunkowych.

O możliwościach eksportu P.M.S. dobitnie mówi fakt, iż podczas, gdy cały przedwojenny eksport alkoholu w postaci gotowych wyrobów wódczanych zarówno monopolowych jak i prywatnych fabryk wódek gatunkowych wynosił w przybliżeniu około 20.000 ltr. 100 proc. spirytusu rocznie — to już w roku bieżącym Monopol może zarezerwować do przerobu na wódkę eksportową ilość 10-krotnie wyższą, a to bynajmniej nie oznacza górnej granicy jego możliwości.

Należy przyjąć, że już w najbliższym czasie niewątpliwie duże możliwości eksportowe P.M.S. znajdą właściwy wyraz w realnych, konkretnych tranzakcjach eksportowych.

Spółdzielczość Wytwórcza

Imponującym rozmachem i wielkim nakładem pracy przyjęła udział na Międzynarodowych Targach Poznańskich Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej, posiadająca swą siedzibę w Warszawie, a zrzeszająca ponad 300 Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Rz. Polskiej.

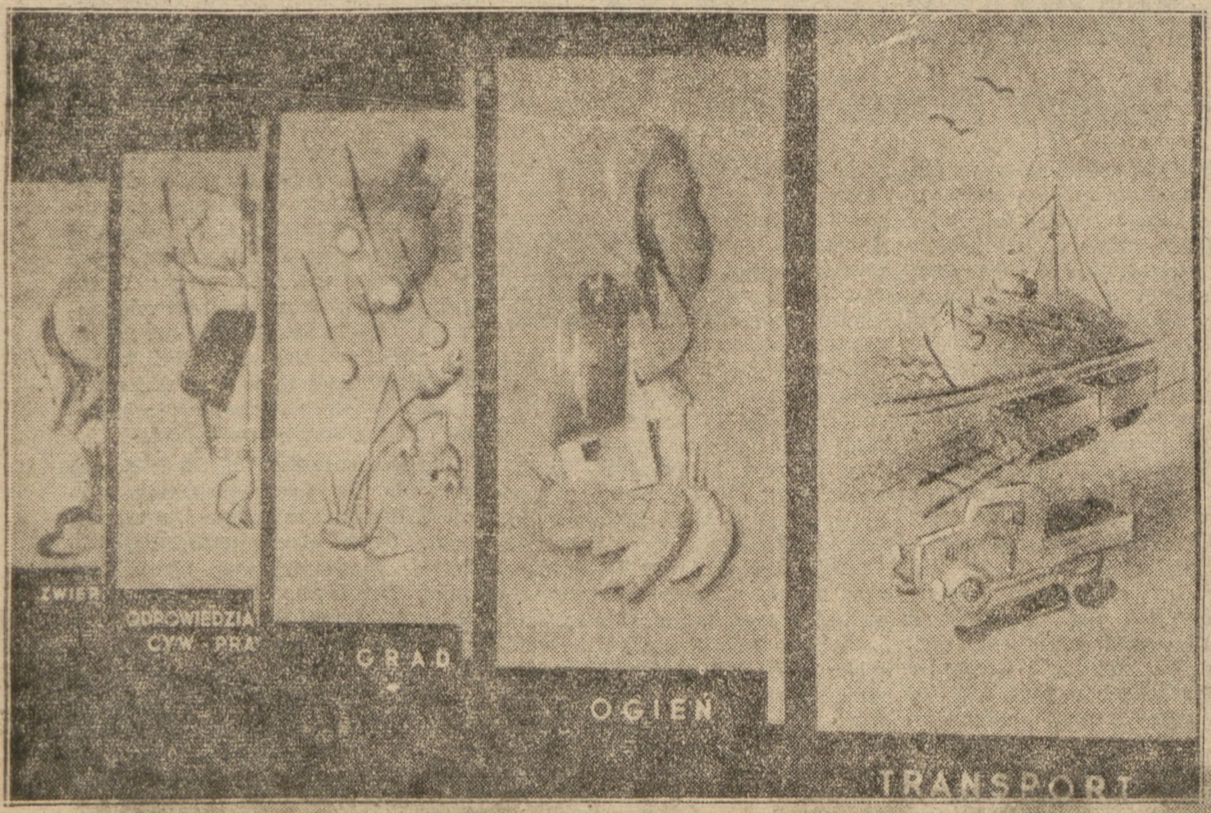
W oddzielnym i obszernym pawilonie na terenie Targów, zgrupowane eksponaty przez Centralę Gospodarczą z wytwórczych wyrobów: włókienniczego, skórzanego, drzewnego, chemicznego, szczotkarskiego, grzebieniarskiego i sztucznych tworzyw, szklanego, sprzętu akustycznego, ludowo-artystycznego, pomocy szkolnych i wydawnictw odznaczały się nie tylko stroną estetyczną ale również dokładnością wykonania każdego przedmiotu.

Półtoraroczną zaledwie działalność Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej zarząd przedstawił w całej okazałości zarówno pod względem organizacyjnym, jak i gospodarczym.

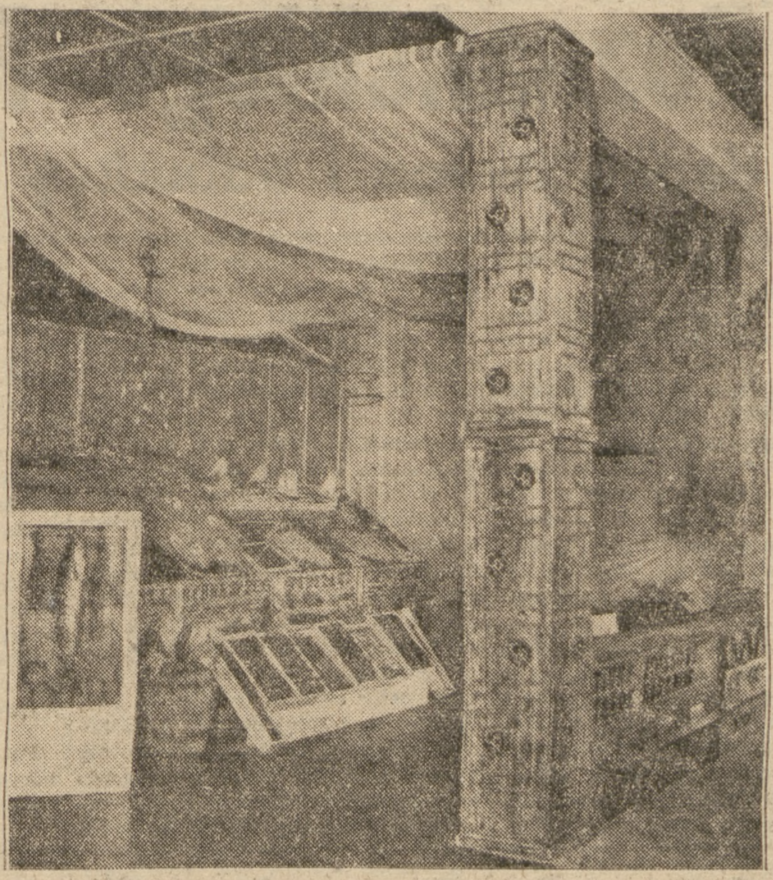
POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Wśród eksponatów w Pałacu Targowym wyróżniło się skromne rozmiarami, ale bardzo starannie i ze smakiem artystycznym urządzone stoisko Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który jest dziś centralną instytucją, zapewniającą ochronę ubezpieczeniową wszystkim gałęziom życia gospodarczego. Zasięg tej ochrony wyraża się liczbą 4.333 tysięcy ubezpieczeń na łączną sumę 975 miliardów złotych. W pięknie wykonanych makietach plastycznych zobrazowano różne rodzaje ryzyk, od których Zakład ubezpiecza, jak ogień, grad, upadek zwierząt, odpowiedzialność cywilna, nieszczęśliwe wypadki itp.



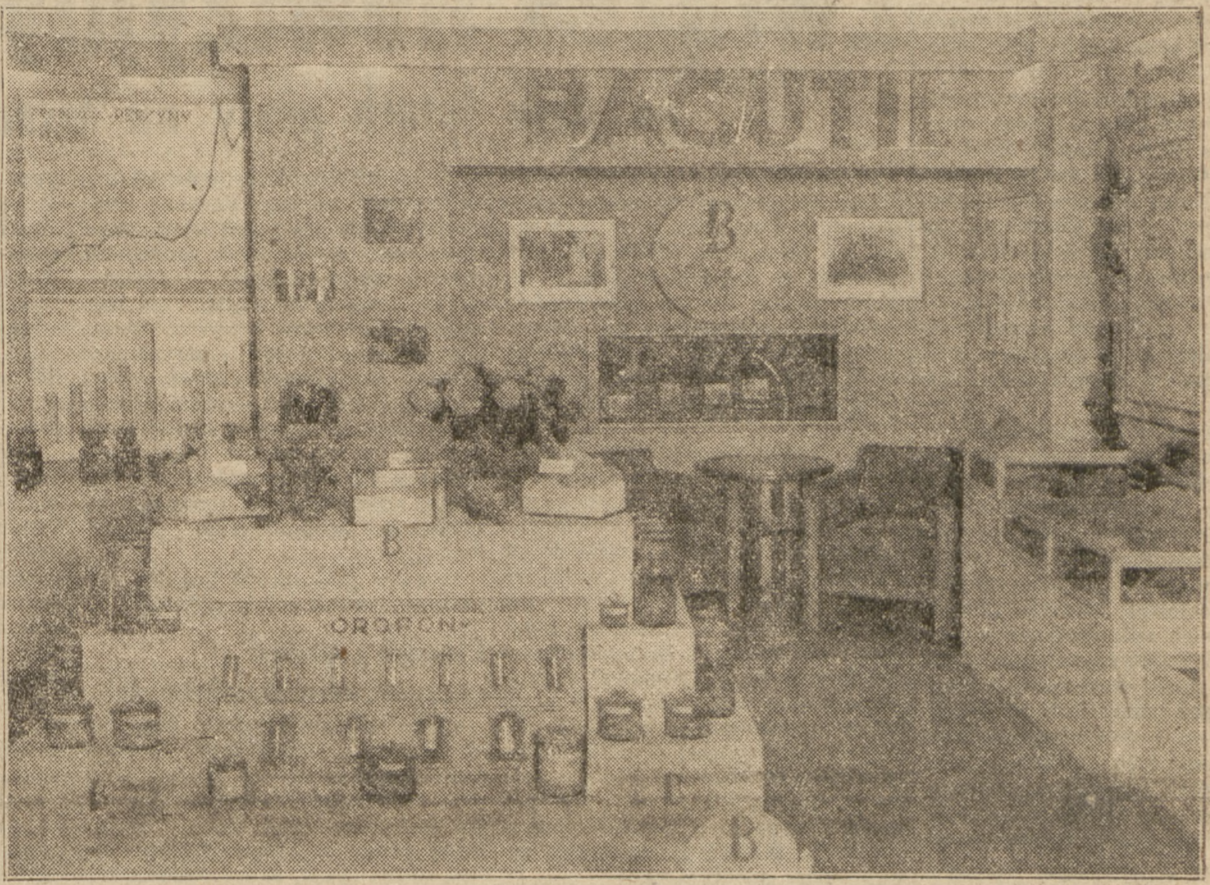


STOISKO CENTRALI RYBNEJ Z WARSZAWY NA TARGACH POZNAŃSKICH



„Bacutil"
na Targach w Poznaniu

Fragment stoiska Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego „Bacutil" (Warszawa — Bartoszewicza 7, tel. 8-51-09). Stoisko to wzbudziło żywe zainteresowanie wśród zwiedzających. „Bacutil" posiada ponad 200 oddziałów i zbiornic na terenie całego kraju i skupuje, zbiera i sprzedaje następujące surowce zwierzęce: Trzustkę, jajniki, jądra, mlecz pacierzowy, nadnercza, żółć, krew, jelita wszelkie, racice, kości, kopyta, włosie, ogony bydlęce, szczeciny, odpadki skórne itp. oraz produkuje i sprzedaje: Pepton, pepsynę, żelatynę, krwinki (hemoglobina) zwierzęce gruczoły wewnętrznego wydzielania, suszone itp.



Antoni Drabowicz
Wiceprezydent Poznania

Z dziejów Poznańskiego Ratusza

Poznaniacy dopną swego i odbudują ruiny

Historia naszego Ratusza jest tak stara, jak samo miasto. Po raz pierwszy mówi się o nim w dokumentach w 1310 roku i wówczas już nosi zaszczytne miano „domus consulum". Piwnica ratuszowa z jej krzyżowym sklepieniem, które zdobią na zwornikach lwy czeskie—to jedyna pozostałość budownicza tamtych zamierzchłych czasów.

Poznański Ratusz przechodzi różne koleje. Często pada ofiarą klęsk społecznych, pożarów i wojen. Tak np. w 1536 roku wielki pożar niszczy miasto. Pastwą płomieni pada dzielnica żydowska, zamek królewski wraz z całym zabudowaniem, oraz duma miasta — ratusz. Ów wielki pożar przyniósł jednak, wbrew pierwotnym ogólnym lamentom, szczęście naszemu ratuszowi. Bo miasto w pełnym roku 1550-tym pozyskuje wówczas do odbudowy ratusza architekta Jana Baptystę z Kadra z okolic Lugano. Jemu to Rada Miejska z burmistrzem Leonardem Krakerem na czele, powierza całkowitą odbudowę Ratusza. On to nadaje poznańskiemu ratuszowi nieporównanie piękną renesansową postać, którą tak dobrze zna cała Polska.

Nad wieżą ratuszową przechodzą różnorakie klęski. Hełm wieży ulega pożarowi pod koniec XVII. w. (ściśle w 1675 r.), a w niecałe pięćdziesiąt lat później gwałtowny huragan niszczy szczyt wieży powtórnie. Ta charakterystyczna smukła sylwetka, którą przechowała nam pamięć z września 1939 roku, powstała dopiero w 1783 roku,a twórcą jej jest nadworny budowniczy króla Stanisława Poniatowskiego, prawdopodobnie Jan Kamsetzer.

W tym okresie nad podniesieniem miasta z upadku pracuje sławna „Komisya dobrego porządku", która zajęła się również wzmocnieniem mocno zarysowanych ścian Ratusza i dźwignięciem wieży. Od tej chwili na wieży ratuszowej rezyduje też stale trębacz miejski, któremu „Komisya dobrego porządku" wyznacza roczną płacę 340 złotych polskich. Trębacz przy obejmowaniu swego urzędu przysięgał wobec Rady Miejskiej „być czujnym i oznajmiać hejnałem godziny dniem i nocą". Na pamiątkę tych podniosłych wydarzeń ustawiono równocześnie w sali królewskiej Ratusza pomnik króla Poniatowskiego.

Był to już jednak ostatni akt świetności **Poznańskiego Ratusza**. Przychodzą lata niewoli, a ówcześni uczeni niemieccy, uczciwsi od uczonych hitlerowskich, podbici urokiem cennego zabytku, zgodnie orzekają, że nasz ratusz należy do najpiękniejszych pomników świeckiej architektury epoki renesansu, jakie na północ od Alp posiadamy.

Na lata przed pierwszą wojną światową przypada gruntowna restauracja Ratusza. Ratusz otrzymuje centralne ogrzewanie, oświetlenie gazowe i elektryczne, oraz nowy miedziany dach w żelaznej konstrukcji nad nowowzniesionym trzecim piętrem.

Ratusz poznański położony w rynku, przy którym wznosiły się domy patrycjatu mieszczańskiego był przede wszystkim siedzibą urzędu miejskiego, składającego się z burmistrza, rajców i ławników.

Po raz pierwszy o Radzie Miejskiej słyszymy w roku 1280. Obiera się ją wówczas na jeden rok i na czele z burmistrzem sprawuje ona miejską władzę administracyjną i świecką sądowniczą. Dopiero pod koniec osiemnastego wieku, stosownie do postanowień „Komisyi dobrego porządku" miejsce burmistrza zajmuje Prezydent stołecznego miasta Poznania.

Orzeł z wieży ratuszowej patronuje dwudziestoleciu niepodległości, orła polskiego strącają z podniebnej wieży hitlerowscy siepacze w pierwszych dniach września 1939 roku. Ratusz bez orła, miasto bez ducha, sześcioletni mrok okupacji.

Działania wojenne nie oszczędzają poznańskiego Ratusza. Ten najpiękniejszy zabytek architektury świeckiej w Wielkopolscę podpala cofająca się w czasie walk o Poznań, armia niemiecka. Ogień niszczy dach, przedziera się na trzecie i drugie piętro, niszczy między innymi Złotą Salę i Bibliotekę Rady Miejskiej. Płonący fosfor ogarnia też sławną Salę Odrodzenia i tutaj dopiero bohaterska postawa woźnego miejskiego ob. Jóźwiaka kładzie tamę szalejącemu żywiołowi. Równocześnie pociski artyleryjskie zwalają smukłą wieżę ratuszową, dumę Poznania i Wielkopolski.

Społeczeństwo poznańskie, przystępując w niezwykle ciężkich warunkach do samorzutnej odbudowy naszego zniszczonego miasta, w pierwszym rzędzie pomyślało o odbudowie Poznańskiego Ratusza, tego widomego symbolu swej chwały, oraz o odbudowie smukłej wieży ratuszowej, patronującej miastu i Wielkopolsce. Niebawem ustawi się już rusztowanie, służące do odbudowy wieży, którą postanowiono wznieść w kształcie nadanym jej w roku 1783 i znanym wszystkim. Fakt ten społeczeństwo przyjmie niewątpliwie z żywym zadowoleniem, widząc w nim dalszą realizację swoich pragnień.

Poznaniacy znów dopną swego i własnym groszem wzniosą swoją ratuszową wieżę!

Bogaty plon pracy

kolejarzy poznańskich

Po dniu 1 września 1939 r. w dniach tragicznych dla naszego kraju kolejarze poznańscy spełnili bez reszty ciążące na nich obowiązki w czasie zmagań Armii Polskiej z przeważającymi siłami wroga, trwając na swych posterunkach służbowych. Po całkowitym opanowaniu kraju przez wroga, zmuszeni do zarobkowania powrócili częściowo, chociaż niechętnie do swego warsztatu pracy. Pracując służyli również narodowi polskiemu czy to przez kontakt z polskim ruchem oporu i organizacjami podziemnymi, przewożąc na teren województwa poznańskiego prasę podziemną, bibułę, wywożąc niejednokrotnie ściganych przez Gestapo w głąb kraju, ujawniając poza tym organizacjom podziemnym przewożone transporty wroga.

Kolejarz poznański zdawał sobie sprawę z nieuniknionej klęski hitleryzmu i przygotowywał się w czasie niewoli do objęcia swego warsztatu pracy już w wolnej i niepodległej ojczyźnie. Nie wszyscy doczekali się tej szczęśliwej chwili...

W czasie gdy na ulicach Poznania toczyła się jeszcze zażarta walka z najeźdźcą, kolejarze przystąpili natychmiast do pracy, naprawiając samorzutnie zniszczenia torów, urządzeń sygnalizacyjnych, a przede wszystkim parowozów i wagonów. Dzięki sumienności tutejszych kolejarzy, którzy te cechy mają po prostu w krwi— uruchamiano stopniowo parowozy, zestawiając pociągi z wagonów zdolnych do ruchu, a tabor zniszczony naprawiano w tempie rekordowym. Wkrótce odżył najważniejszy nerw w życiu państwowym — sieć kolejowa. Warto podkreślić, że w tym przełomowym czasie, przy piętrzących się trudnościach i przeszkodach, kolejarz poznański nie pytał się ile, kiedy i kto mu będzie płacił — zadowalając się poczuciem spełnionego obowiązku.

Dalszym etapem w kierunku usprawnienia transportu kolejowego było tworzenie administracji kolejowej. Przeszkody jednak przełamano tak, że administracja kolejowa D.O. K.P. Poznań zdała swój egzamin i może być postawiona jako wzór w całym kolejnictwie polskim.

Niezależnie od pracy kolejowej przystąpiono równocześnie do organizowania ruchu zawodowego. Już 23 kwietnia 1945 r. odbył się 1-szy Walny Zjazd Okręgowy w Poznaniu, na którym powołano władze okręgowe Z. Z. K. — czyli Zarząd Okręgowy, w którym PPS jest poważnie reprezentowana, mając 5-ciu swoich przedstawicieli (dwóch wiceprezesów: tow. tow. Gellert i Grzesiak, sekretarz okręgu tow. Minta, skarbnik okręgu tow. Górski oraz członek Z. O. tow. Nowak). Z tą chwilą rozpoczęto intensywną pracę organizacyjną, tworząc na terenie D. O. K. P. Poznań 37 Kół miejscowych ZZK, zrzeszających w swoich szeregach około 38.000 członków. W Zarządach Kół miejscowych, uwydatnia się również znaczny udział towarzyszy z PPS, którzy reprezentowani są w tych ciałach w poważnej większoci, zajmując wybitne i eksponowane stanowiska.

Na polecenie Zarządu Gł. ZZK przystąpiono do tworzenia Okręg. Sekcji Fachowych w liczbie 9, a mianowicie: Sekcji Mechanicznej, Parowozowej, Eksploatacyjnej, Konduktorskiej, Drogowej, Elektrotechnicznej, S. O. K., Zdrowia i Emerytalnej, umożliwiając tym samym każdej gałęzi służby kolejowej w ramach jednolitej organizacji załatwianie spraw fachowych. Do kierownictwa sekcjami okręgowymi powołano tow. Siadaka Wacława, który piastuje równocześnie stanowisko przewodniczącego Centralnej i Okręgowej Sekcji Parowozowej. Do chwili obecnej zorganizowano również prócz wyż. wymienionych Sekcji Okręgowych — 120 Sekcji Miejscowych. W Zarządach Sekcji Miejscowych poważna część stanowisk reprezentowana jest przez towarzyszy z PPS, którzy i na tym odcinku, przyczyniają się swoim doświadczeniem do normowania warunków pracy.

Nie obcą była kolejarzom poznańskim myśl tworzenia na terenie swoim organizacji politycznej PPS, która i przed wojną odgrywała poważną rolę w życiu tutejszych kolejarzy, napotykali jednak wówczas w pracy swej na niezliczone przeszkody i represje, stosowane przez reżim sanacyjny.

Po okresie organizacyjnym, w którym utworzono cały szereg komórek PPS, zwołano Zjazd Aktywu do Poznania w dniu 9 stycznia 1946 roku. Zjazd ten poza uchwałami wytycznymi powierzył główne zadanie, tj. dalszą organizację i usprawnienie partii w ręce tow. Gellerta. Praca wypróbowanych tow. tow. Latanowicza, Głowackiego, Szukały, Szondermajera, Palacza, Górskiego, Jankowiaka, Siadaka, Minta, Dolińskiego, Gajewskiego i innych wydała bogaty plon, zrzeszając w szeregach PPS wśród kolejarzy poznańskich około 12.000 członków, obejmujących 70 Kół.

Kolejarz poznański z dumą może spoglądać na dzieło swoje w ciągu 2-ch lat wolności. W tych ciężkich warunkach tabor kolejowy został wyremontowany w 92 proc. przez kolejarzy we własnych warsztatach, a tylko 8 proc. napraw wykonał przemysł. Dokonano napraw parowozów: głównych 312, średnich 152, wypadkowych 413. Napraw wagonów osobowych: głównych 153, średnich 617, rewizji bieżących 1315, napraw bieżących 969. Remont wagonów towarowych: głównych 175, rewizji okresowych 4012, napraw bieżących 4721.

Przy uszczuplonej ilości parowozów, wynoszącej około 60 proc. stanu przedwojennego, jak również wagonów osobowych i towarowych, kursuje na terenie tut. D.O.K.P. około 440 pociągów osobowych na dobę, z dokładnością prawie co do minuty z wagonami oszklonymi, utrzymanymi w czystości, dającymi minimum wygód podróżnym. Prócz tego na terenie D.O.K.P. Poznań kursuje około 120 pociągów towarowych na dobę.

Kolejarz poznański tak jak nie zawiódł w czasie okupacji i po odzyskanej niepodległości, nie zawiedzie i w przyszłości, gdyż poczucie obowiązku zawsze będzie u niego naczelnym hasłem.

P. G

Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P.

po dwu latach pracy na terenie Okręgu Poznańskiego

Struktura ruchu spółdzielczego w Polsce powojennej wykazuje daleko posuniętą konsolidację organizacyjną. Na Kongresie Spółdzielczym w Lublinie, w listopadzie 1944 r., zapadły ważkie decyzje odnośnie postulatów, wysuwanych od dawna przez przywódców najpoważniejszych grup spółdzielczości polskiej, a dotyczących jej ostatecznej konsolidacji.

W odrodzonym państwie polskim ma działać tylko jeden ogólnokrajowy związek rewizyjny, obejmujący swoją działalnością rewizyjno-patronacką wszystkie spółdzielnie wszelkich typów. Ilość spółdzielczych central gospodarczych ma być ograniczoną do minimum, przyczym Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P. „Społem" wyznaczono z góry rolę dominującą w zakresie spółdzielczego handlu hurtowego i spółdzielczej produkcji. Wreszcie jedynej centrali finansowej, Bankowi Gospodarstwa Spółdzielczego, przypadło w udziale niezwykle ważne zadanie finansowania całego ruchu spółdzielczego.

Ideowy przewodnik spółdzielczości

W zespole tym pozycję Związku Rewizyjnego, ze względu na jego doniosłą rolą jako ideowego przewodnika spółdzielczości polskiej oraz ze względu na jego szerokie atrybucje w zakresie planowania, organizowania, rewidowania spółdzielni, central gospodarczych i finansowych, wreszcie ze względu na jego zadania społeczno - wychowawcze, propagandowe i inne, przyrównać można do klamry, która spina wszystkie składowe części ruchu spółdzielczego w jedną całość, gwarantując w ten sposób dalszy harmonijny rozwój naszej skonsolidowanej spółdzielczości, zgodnie z jej społeczno - gospodarczym programem.

Czy i w jaki sposób Związek Rewizyjny spełnia swoje zadania?

Pierwszy okres: rozszerzanie działalności

Chcąc właściwie ocenić jego dotychczasową działalność, trzebaby działalność tę podzielić na dwa okresy: — na okres pierwszy, który mamy już poza sobą, okres wytężonej pracy organizacyjnej wszerz i na okres drugi, który zapoczątkowaliśmy w tym roku i który możnaby nazwać okresem pracy organizacyjnej w głąb oraz okresem wzmożonej akcji rewizyjnej.

W marcu 1945 r., kiedy Związek Rewizyjny przystąpił do pracy na naszym terenie, nie zastał już żadnej placówki spółdzielczej. Spółdzielczości tymczasem przypadły bardzo ważne zadania do spełnienia: trzeba było z miejsca zorganizować taką sieć spółdzielni, która gwarantowałaby należyte ściąganie świadczeń rzeczowych oraz należyte rozdzielnictwo artykułów pierwszej potrzeby w zakresie aprowizacji pracującej ludności w miastach. Reaktywowano więc spółdzielnie przedwojenne, organizowano nowe. Trzeba było dać podbudowę organizacyjną dla Związku Gospodarczego „Społem", który bez odpowiedniej ilości spółdzielni w terenie nie mógłby wykonać z kolei swoich również bardzo ważnych zadań w zakresie odbudowy naszego życia gospodarczego. Ostateczny efekt tej pracy, to 1067 *czynnych spółdzielni* wszystkich typów na dzień 31.3 1947 r., przy czym w dziale spółdzielni pomocniczo - rolnych osiągnięto cyfrę 255 czynnych Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej". W cyfrze 1067 spółdzielni ujęte są również słabo rozwinięte przed wojną na tutejszym terenie spółdzielnie powszechne w ilości 359. Poza tym cyfra ta obejmuje 120 innych spółdzielni handlowych, w tym 89 rolniczo - handlowych, 131 spółdzielni przetwórczych, 95 spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, 107 spółdzielni pracy i różnych.

Nie sądzimy, by cyfra 1067 spółdzielni była już wystarczającą jak na potrzeby naszego Okręgu. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu i Trzyletni Plan Gospodarczy wyznaczają spółdzielczości dalsze zadania, których realizacja wymaga powołania całego szeregu nowych typów spółdzielni, jak i powiększenia liczby spółdzielni już znanych typów.

Zorganizowanie względnie reaktywowanie 1067 spółdzielni świadczy o poważnym wysiłku Związku Rewizyjnego. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że każde reaktywowanie i każde organizowanie spółdzielni składa się z całego szeregu czynności wstępnych, z konferencji z zainteresowanymi czynnikami lokalnymi, z wizytacji, z pobytu na organizacyjnym zebraniu, z interwencjami itp. Wszystkie te czynności wchodzą w zakres działalności Związku Rewizyjnego.

Oprócz tych czynności organizacyjnych Związek Rewizyjny musiał stale czuwać nad dalszym i właściwym rozwojem poszczególnych placówek, musiał je rewidować, wizytować i udzielać przy tej okazji spółdzielniom najróżnorodniejszych porad i wskazówek. W pierwszym okresie wytężonej pracy organizacyjnej nie starczyło wprawdzie ani czasu, ani ludzi na przeprowadzenie 100 proc. ustawowych dorocznych rewizji, jednak w tym kierunku osiągnięto poważne wyniki.

Wreszcie poważne wyniki osiąga Związek Rewizyjny w pracach społeczno - wychowawczych. Związek Rewizyjny zorganizował w roku 1946 — 40 różnych kursów krótkoterminowych od 5 — 10 dni dla rachmistrzów, sklepowych, członków zarządów i rad nadzorczych oraz 19 konferencji jedno i dwu dniowych. Na kursach i konferencjach przeszkolono ogółem 2705 osób. Na odbycie tych kursów poświęcono 1603 godzin wykładowych. Oprócz tego Związek Rewizyjny pozyskał 812 osób, dokształcających się na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych. Wszystkie te wyniki uzyskuje Związek Rewizyjny dzięki ofiarnej i wytężonej pracy zaledwie 100 pracowników terenowych i biurowych, podczas gdy dla wykonania tych zadań przewidziano etat dochodzący do 200 wykwalifikowanych pracowników.

Związek Rewizyjny dokonał więc w pierwszym okresie swej pracy organizacyjnej wysiłku nie lada. Musimy sobie bowiem uprzytomnić, że dzięki tym wysiłkom stworzono odpowiednią podbudowę organizacyjną dla Związku Gospodarczego i dla Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Ani Związek Gospodarczy „Społem", ani Bank Gospodarstwa Spółdzielczego czy wreszcie inne jeszcze centrale spółdzielcze nie mogłyby działać i rozwijać swojej działalności, gdyby Związek Rewizyjny zawiódł w dziedzinie pracy czysto organizacyjnej w pierwszym okresie, który nazwaliśmy okresem pracy organizacyjnej wszerz.

Drugi okres: pogłębianie działalności

Związek Rewizyjny stoi obecnie na progu drugiego okresu swej pracy, tj. okresu pracy organizacyjnej w głąb oraz okresu wzmożonych prac rewizyjnych. W okresie tym naczelnym zadaniem będzie wzmocnienie podstaw organizacyjnych już działających spółdzielni. Końcowym efektem tej pracy ma być zniknięcie nagminnie dziś występującego zjawiska „spółdzielni bez spółdzielców", zjawiska „spółdzielni bez funduszów własnych" i zjawiska „spółdzielni familijnych, domowych i koniunkturalnych".

Związek Rewizyjny nie może jednak spełnić powyższego zadania przy pomocy tylko tych środków, jakie stoją mu do dyspozycji — tj. przy pomocy rewidentów, instruktorów, przy pomocy swoich wydawnictw, książek, akcji szkoleniowej i propagandowej.

Działalność Związku Rewizyjnego musi zyskać poparcie i zrozumienie szerokich mas społeczeństwa, władz i urzędów oraz wszelkich instytucji komunalnych, partii, organizacji społecznych, związków zawodowych, szkoły itp., nie wymieniając już samych spółdzielni i spółdzielczych central gospodarczych, gdyż jest to samo przez się zrozumiałe. Obojętnie, czy robota ta prowadzona będzie pod hasłem „każdy członek partii — członkiem spółdzielni" czy „każdy człowiek pracy — członkiem spółdzielni", byleby tylko uszanowano ogólnie przez ruch spółdzielczy uznane prawidła tej pracy, byleby tylko kierowano się zawsze dobrem ogółu, a nie dobrem zakonspirowanych czasem ambicyjek osobistych, partyjnych, lokalnych, zawodowych czy innych.

Przyszłość ruchu spółdzielczego zależy przede wszystkim od człowieka i jego uspołecznienia. Każda z wyżej wymienionych instytucji czy organizacji w większym lub w mniejszym stopniu może wpływać wychowawczo na człowieka w pożądanym przez ruch spółdzielczy kierunku. Gdy praca ta zostanie odpowiednio zespolona i powiązana z pracą społeczno - wychowawczą Związku Rewizyjnego, to wyniki będą na pewno zdumiewające. Nie zabraknie wtedy spółdzielniom „spółdzielców", nie będzie wtedy już człowieka pracy, który nie byłby członkiem spółdzielni, nie będzie też wtedy członka partii, który nie rozumiałby zasad spółdzielczych.

Związek Rewizyjny ze swej strony, ze skompletowanym już zespołem fachowych pracowników i rewidentów, zapewni swoim wkładem stuprocentowe powodzenie akcji naprawienia tego wszystkiego, co w ruchu spółdzielczym jest niewłaściwe i złe. Wówczas to zalecenia Związku Rewizyjnego, idące w kierunku powiększenia funduszów własnych w spółdzielniach, zlikwidowania spółdzielni familijnych i koniunkturalnych, utrzymania właściwej struktury i sieci spółdzielni, rozgraniczania kompetencji poszczególnych typów spółdzielni znajdą posłuch i staną się gwarancją zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczego.

O ile więc praca Związku Rewizyjnego w pierwszym okresie, w t. zw. okresie pracy organizacyjnej wszerz mogła dać pożądane rezultaty bez względu na współudział czynników postronnych, to osiągnięcie podobnych rezultatów w drugim okresie, w t. zw. okresie pracy organizacyjnej w głąb jest uzależnione do pewnego stopnia od współudziału tych właśnie czynników.

Mgr. Zygmunt Węgrzyk.

Pomoc kredytowa

w odbudowie Poznania

Przy wejściu na Targi w Poznaniu wznosił się niepozorny maszt ażurowy z napisem: „Bank Gospodarstwa Spółdzielczego gromadzi fundusze świata pracy". Pod napisem znajdowała się mapa, ilustrująca rozmieszczenie 200 placówek tej instytucji w kraju.

Wszystko to wyglądało skromnie i nie rzucało się w oczy. A jednak dla działacza gospodarczego — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego z jego 200 placówkami i uzupełniającą siecią ponad 100 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych — stanowi klucz do zagadki: jak dokonuje się odbudowa.

Od półtora roku w całej Polsce mówi się, że Poznań przoduje w odbudowie. Należy przypuszczać, że to jest fakt, a nie tylko objaw patriotyzmu lokalnego. Aby Poznań i Wielkopolska mogły się odbudować, musiały się znaleźć środki finansowe. Jednym z dostawców tych środków był, niewątpliwie, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Oddział Wojewódzki Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (podówczas jeszcze Banku „Społem") rozpoczął swój żywot w warunkach niełatwych.

Poznań, 5 kwietnia 1945 r. Na ulicach zgliszcza i rumowiska, ulice zawalone cegłami. Brak środków komunikacji. Od czasu do czasu płyną samoloty po niebie. Trzech pracowników i brak lokalu. Lokalu w podwórzu użycza grzecznościowo Bank Cukrownictwa. Dwa konta zostają otwarte. Bank w ciągu jednego dnia został uruchomiony. Skromne 400.000 złotych to fundusz początkowy. Nad lokalem dach rozbity, a w dni deszczowe pracownicy siedzą pod parasolami. Stoły i biurka zamoczone, przez otwory okienne siecze deszcz. A i otoczenie nie sprzyja. Wszędzie „życzliwe" przyjęcie. Uśmiecha się i przyrzeka taki wszystko. Znikąd jednak rzeczywistej pomocy, a właściwie zewsząd przeszkody. Równocześnie trzeba rozbudowywać Oddział Poznański i tworzyć sieć placówek prowincjonalnych. Stary „Opel" — arka Noego — co 50 km konfiskowany na drogach. Ciągłe sprawdzanie dokumentów, przesiadywanie po posterunkach aż do wyjaśnienia. Benzyny brak. 10 litrów wódki z Sochaczewa usuwa jednak przeszkody benzynowe. Sieć placówek rośnie. Dziś w województwie poznańskim jest ich 30, w tym 7 na Ziemiach Odzyskanych. Ponad 500.000.000.— zł wkładów. Oto życie i oto praca, która stworzyła podstawę finansową Banku.

W pierwszym okresie z kredytów korzysta „Społem", spółdzielnie powszechne, pracy. Każdy milion zebranych wkładów, ma takie same znaczenie, jak benzyna w aucie. Motor gospodarczy rusza! Zabezpiecza się budynki, kryje się dachy. Napełniają się półki i magazyny. Łączność wsi z miastem zostaje przywrócona.

Nie tylko instytucje spółdzielcze korzystają w pierwszym okresie z kredytu w Banku „Społem". Grozi zniszczenie wielkiej ilości ziemniaków. 10 milionów zł ratuje ziemniaki, ratuje dochód społeczny. Inna instytucja nie ma pieniędzy na kupno ciągników, bo ktoś tam jeszcze nie załatwił jakiejś formalności. Bank „Społem" dał pieniądze, znalazły się samochody i ciągniki. Praca ruszyła.

Budynki szkolne zioną rozbitymi oknami, zniszczonymi dachami. Pieniądze przyjdą kiedyś z Warszawy. Każdy miesiąc w zimie powiększy zniszczenie. Dziś milion kredytu zabezpieczy przed wydatkowaniem na wiosnę 6 milionów. Pieniądze się znalazły, bo był Bank „Społem".

Przechodzień i gość zwiedzał Targi Poznańskie, oglądał zasklepione rany budynków, widział nowe czerwone dachy, widział żywy ruch na ulicach, widział maszt Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Poprzez ażurową konstrukcję nie widział wielkiej pracy. A może widział, a może zobaczy!

Szczawnica

Zdrojowisko górskie. — Nowoczesne urządzenia lecznicze dla leczenia astmy i dróg oddechowych — leczy nadto choroby wątroby, dróg żółciowych, żołądka, choroby dróg moczowych, sklerozę, cukrzycę, choroby tarczycy (Basedowa) itp.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 15 października. Informacje w biurach „Orbisu" i na miejscu. 7265



ONA: Ale muszę Ci wyznać, że ja nie mam żadnego posagu...

ON: Głupstwo! Damy sobie i tak radę! 12-go czerwca rozpoczyna się ciągnienie II-ej klasy 50-ej Loterii Jubileuszowej, a los już mam!

W PARTII PPS

Żoliborz uczcił pamięć tow. Adama Próchnika

W czwartek 6 bm. odbyła się w sali kina „Tęcza" na Żoliborzu uroczysta akademia ku czci tow. Adama Próchniaka, w piątą rocznicę jego śmierci.

Przewodniczył tow. Janicki. Przemówienia wygłosili tow. wice - marszałek Stanisław Szwalbe i tow. Zygmunt Zaborski.

Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna.

Szkoła partyjna PPS w Poznaniu
Dobrze postawiona placówka mysli socjalistycznej

Od 1 listopada 1946 r. jest czynna na terenie województwa poznańskiego WOJEWÓDZKA SZKOŁA PARTYJNA w Poznaniu.

Szkoła ta przeszkala członków Polskiej Partji Socjalistycznej w duchu marksistowskim, uświadamiając ich:

a) z zakresu socjologji

o czynnikach życia społecznego, o materializmie socjologicznym, o czynnikach politycznych, walce klas, ideologii, o przeobrażeniu społecznym, o socjologii a polityce.

b) z teorii ekonomicznych omawia

doktryny francusko - angielskie, fizjokratyzm i liberalizm gospodarczy, idee gospodarstwa narodowego, socjalizm od utopijnego do naukowego, Marks i marksizm.

c) z zasady ekonomicznej nauki Marksa przerabia:

1) towar, pieniądz, kapitał, 2) wartość dodatkowa, 3) płaca robocza i dochód z kapitału 4) zmierzch kapitalistycznego systemu produkcji.

d) o materializmie dziejowym

Szkoła urządziła w roku ubiegłym dla swych członków dwa kursy przedwyborcze.

W 1947 r. zorganizowany został dla aktywistów P. P. S. z woj. poznańskiego kurs administracyjny w Poznaniu w czasie od 9 do 26 kwietnia, w którym wzięło udział 42 słuchaczy i słuchaczek, głównie sekretarzy Komitetów Powiatowych Polskiej Partii Socjalistycznej.

Od dnia 6 do 21 czerwca br. czynny będzie w Poznaniu kurs spółdzielczo - polityczny o 100 godzinach wykładowych. Na wykładowców tego kursu zaproszeni zostali wybitni prelegenci jak profesorowie Uniw. Poznańskiego oraz znani działacze polityczni i spółdzielcy z województwa. Nadchodzący kurs daje gwarancję powodzenia ze względu na jego wysoki poziom. Kurs polityczno - spółdzielczy doszedł do skutku na ogólne życzenie członków.

Wojewódzki Komitet P. P. S. w Poznaniu uważa, że akcją uświadamiającą i oświatową członków P. P. S. w Kołach i Komitetach Dzielnicowych winni zająć się przede wszystkim nauczyciele P. P. S.-owcy. Kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej urządzi w miesiącu lipcu br. kurs nauczycielski w przepięknej okolicy Poznania, w Radojewie, stałej siedzibie Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Kierownikiem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej jest tow. Stanisław Jaśkiewicz.

Komunikaty WK PPS

W dniu 9 bm. o godz. 10-ej w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się Zjazd Wojewódzki Rady Spółdzielczej. W obradach wezmą udział: Przewodniczący Powiatowych Referatów Spółdzielczych woj. warszawskiego, oraz sekretarze powiatowi.

Referaty wygłoszą: Min. tow. Rapacki i prezes „Społem" tow. Żerkowski.

*

W dniu 8-go bm. o godz. 10-ej odbędzie się doroczna Konferencja Powiatowa w Mińsku Maz., na której referat polityczny wygłosi sekretarz CKW PPS tow. poseł Ćwik, zaś referat organizacyjny wygłosi sekretarz W. K. PPS tow. poseł Dobrowolski.

*

W dniu 8-go bm. o godz. 11-ej odbędzie się plenarne Posiedzenie Rady Powiatowej PPS w Grodzisku, na której referat gospodarczy wygłosi przedstawiciel CKW PPS a referat organizacyjny, sekretarz W. K. PPS tow. Lipiec.

Komunikat PK PPS

W dniu 7 czerwca br. o godz. 10 przy ulicy Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebrania Dzielnic i Kół

ODPRAWA SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW PPS

Oddział Ogólno - Organizacyjny Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że w dniu 10 czerwca br. (wtorek), o godz. 17, w lokalu SK PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się odprawa Sekretarzy i Instruktorów wszystkich Dzielnic Warszawy PPS.

Przypominamy o obowiązku punktualnego dostarczania sprawozdań miesięcznych oraz zaległych wykazów z Dzielnic.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 7 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Kuratorium odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem dra Jana Zieleniewskiego.

Dnia 10 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej nr 4 odbędzie się zebranie członków Koła Prelegentów, z referatem tow. posła dra A. Krygiera.

ZEBRANIE KOŁA PPS INWALIDÓW WOJENNYCH

Dnia 7 czerwca (sobota), o godz. 17 pp. w świetlicy Dzielnicy Praga - Centralna, przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie Koła PPS Inwalidów Wojennych. Referat polityczny wygłosi tow. Figlewski. — Sprawy inwalidzkie omówi tow. Bielecki.

ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY ROZBIÓRCE DWORCA GŁÓWN.

Dnia 7 czerwca br. (sobota) o g. 13.30, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat polityczny wygłosi tow. Sierpiński.

Z życia terenu

MK PPS — LEGNICA

Miejski Komitet PPS w Legnicy zawiadamia, że w dniu 8 czerwca br. o godz. 9 w sali kina „Polonia" (ul. Skarbowa 1) rozpoczną się obrady Trzeciego Miejskiego Zjazdu Delegatów Polskiej Partii Socjalistycznej połączone z wręczeniem trzytysięcznej legitymacji partyjnej na terenie MK PPS Legnica oraz z odsłonięciem sztandaru.

Na porządku obrad referat polityczno-programowy sekr. gen. CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 7 bm. o godz. 21 w lokalu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Mokotowskiej 51/53 odbędzie się zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z ufundowaniem sztandaru dla sekcji kobiet.

UWAGA! SZCZEKOCINY

Miejscowy Komitet PPS w Szczekocinach zawiadamia wszystkich członków, że Walne Zebranie członków odbędzie się w dniu 8 czerwca 1947 r. o godz. 10 w sali „Oberża" w Szczekocinach.

ZNMS

ZEBRANIE ZARZĄDU

Zarząd Środowiska Warszawskiego zawiadamia, że w dniu 8 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu przy ul. Hożej 41 m. 12 odbędzie się zebranie prezydium. Rozstrzygnięte zostaną sprawy praktyk wakacyjnych. Obecność członków obowiązkowa.

SĄD KOLEŻEŃSKI

Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego zawiadamia, że w dniu 10 bm. (wtorek) o godz. 9 w lokalu przy ul. Hożej 41 m. 12 odbędzie się posiedzenie Sądu. Obecność członków Sądu Koleżeńskiego obowiązkowa.

Dziwna psychoza w stolicy
Namiętni „ciułacze" domów
zapominają o najważniejszym — że domy te trzeba remontować

Warszawa w 1946 roku uzyskała około 20.000 nowych izb mieszkalnych. Niestety — jest to ilość stanowczo za mała wobec przyrostu ludności. Aby zaspokoić „stały głód mieszkaniowy" potrzeba jeszcze około 60 tysięcy izb. Nie rozwiąże się tego palącego zagadnienia próbami zagęszczania. Zresztą osiągnęło ono już ten stopień, że dalsze stosowanie tej metody jest niemożliwe do realizacji. Pozostaje jako jedyne racjonalne wyjście: nowe szybkie remonty i budowa.

WILCZE APETYTY

Przede wszystkim musi ruszyć wreszcie z miejsca odbudowa częściowo zniszczonych względnie wypalonych domów, które nadają się do celów mieszkalnych. Między innymi powinna ulec rewizji lista budynków, przydzielonych poszczególnym instytucjom, związkom, organizacjom, których remont dotąd nie został rozpoczęty lub jest prowadzony w sposób opieszały.

Trzeba je przekazać w ręce tych instytucyj, które zagwarantują szybkie przystąpienie do prac lub ich ukończenie. Wśród szeregu związków, zarządów i instytucyj wytworzyła się bowiem dziwna psychoza zabezpieczenia się na przyszłość w budynki, psychoza wysoce niebezpieczna i szkodliwa w swych objawach.

Nie kwestionując potrzeby posiadania własnego gmachu, np. przez Związek Zawodowy Pracowników Niewidomych; wydaje nam się jednak niezrozumiałe, czy jest celowe zajęcie przez ten związek aż trzech posesyj (ul. Chocimska 1, Willowa 6 i potężny gmach przy ul. Rejtana 4). Ostatecznie niewidomi może nie posiadają funduszy, ale dlaczego nie remontuje Centrala Żelaza i Stali (Sokołowska 27), Centrala Zarządu Przemysłu Chemicznego (Styki 5 i Styki 25), Bank Komunalny (Raszyńska 32)?

Do takich obiektów „zajętych", należy, przyznany klinice dziecięcej Uniwersytetu Warszawskiego, dawny Dom sierot po robotnikach (ul. Litewska 14), o którym pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Robotnika".

Podobnych obiektów zajętych, a nietkniętych dotychczas remontem, jest jak się okazuje w Warszawie. około 1.000.

Niszczeją one z każdym dniem.

SKOŃCZYĆ Z BUDOWĄ BARAKÓW

Część z tych domów możnaby, po odremontowaniu, przeznaczyć na mieszkania dla eksmitowanych z domów, zagrożonych zawaleniem. Budowa baraków nie kalkuluje się. Koszt metra sześciennego baraku z wszelkimi urządzeniami pokrywa się prawie kosztem metra sześciennego wyremontowanego budynku. Biorąc pod uwagę, że w tej chwili nie ma już nigdzie dobrych baraków, że każdy z elementów wymaga gruntownego remontu (wykazała to budowa szkół-baraków), najracjonalniejszym rozwiązaniem będzie chyba przystąpienie do budowy mieszkań trwałych, obliczonych na dłuższy okres czasu. Nad tą sprawą warto się zastanowić, gdyż, jak się dowiadujemy, miasto na ten cel ma uzyskać w najbliższych już dniach 30 milionów złotych.

Ulokowanie eksmitowanych z domów zagrożonych w przyzwoitym nowym pokoju byłoby jednocześnie zaakcentowaniem, że miasto nie zawsze idzie po linii najmniejszego oporu.

(Rs)

Młodzież szkół warszawskich wyjeżdża dziś na wczasy letnie

Zakończenie pracy w szkołach jest jednocześnie początkiem szeroko zakrojonej akcji letniej, prowadzonej przez Miejski Wydział Wczasów.

Dziś w sobotę 7 bm. o godz. 15-ej wyjeżdża pierwszy transport dzieci szkolnych. Udają się one do Szklarskiej Poręby. W tym turnusie udział bierze 100 najmłodszych wczasowiczów w wieku od 7 do 13 lat.

Jednocześnie dziś o godz. 17-ej Warszawę opuści 200-osobowa partia, udająca się do Obornik. W niedzielę wyjedzie trzeci z kolei transport również do Obornik. Będzie się on składał z 200 najmłodszych mieszkańców stolicy, zagrożonych chorobą płuc.

Po wysłaniu tych trzech partyj ilość korzystających już z obozów Wydziału Wczasów wynosić będzie przeszło 700 osób (razem z wysłanymi już dwoma transportami młodzieży pozaszkolnej, które opuściły Warszawę przed tygodniem). (WK)

Piękny dorobek
pruszkowskiej orkiestry kolejowej

Orkiestra Kolejowa przy ZZK w Pruszkowie, w skład której wchodzą członkowie obu partii robotniczych, urządza w dniu 8 bm. uroczystość przekazania dorobku osiągniętego przez roczny okres działalności na rzecz Związku Zawodowego Kolejarzy.

Przez rok pracy zespół uzyskał z dawnych koncertów sumę 550 tys. zł., za które zakupił instrumenty, nuty, pulpity i inny sprzęt muzyczny. W niedzielę odbędzie się przekazanie tego właśnie sprzętu na rzecz Koła ZZK w Pruszkowie.

Na uroczystość, w czasie której koncertować będzie orkiestra pod batutą zasłużonego jej kapelmistrza tow. Mikołajczyka Józefa, zaproszeni zostali tow. min. Osóbka Morawski oraz ob. min. Rabanowski.

Skromny ten obchód może być dowodem rozsądnej inicjatywy i świadczyć o zamiłowaniach artystycznych robotników, którzy na pewno wiele wolnego czasu musieli poświęcić pracy nad doskonaleniem swych umiejętności i techniki.

Dziś możliwy deszcz

Na dzień dzisiejszy PIHM zapowiada możliwość przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Przewidywany jest również spadek temperatury przy umiarkowanych wiatrach zachodnich i południowo - zachodnich.

Rejestracja na przydziały *tekstylne*

10 bm. dotychczasowe punkty rozdzielcze artykułów tekstylnych przystępują do rejestracji kwietniowych, majowych i czerwcowych kart I kat.

Od dnia 10 do 20 odbywać się będzie rejestracja zbiorowa pracowników urzędów, instytucji i zakładów pracy a od dn. 21 do 25 rejestracja indywidualna.

Podstawą do rejestracji są czwarte odcinki rejestracyjne a do odbioru towarów kupony Nr. 18 wyżej wymienionych kart.

Resort Zaopatrzenia ponownie komunikuje, że przy rozdziale artykułów tekstylnych za II kwartał 1947 r. żadne zaświadczenia o zagubieniu kuponów nie będą honorowane.

3-tygodniowy kurs bibliotekarski TUR

W celu przeszkolenia pracowników terenowych w dziedzinie pracy z książką odbywa się obecnie w Warszawie 3-tygodniowy kurs bibliotekarski. Zorganizowany został przez wydział biblioteczny TUR w porozumieniu z KCZZ.

Na kurs uczęszcza 45 słuchaczy, w tym 25 pracowników oddziałów Wojewódzkich i powiatowych TUR, 7 pracowników Zw. Zaw. i 13 kursantów, delegowanych przez obie partie robotnicze.

Okazja!
wyjazd w góry

Do redakcji wpłynęła oferta z okolic Żywca od naszej Czytelniczki, która zaprasza do siebie na lipiec dziecko z Warszawy, które nie ma warunków materialnych, by spędzić lato poza murami miasta.

Warunki: dziewczynka 6—8 letnia, zupełnie zdrowa, ponieważ na miejscu jest dwoje małych dzieci.

Rodzice, reflektujący na wysłanie dziecka, niech się zgłoszą listownie pod adres: mgr. Czudekowa Maria, Huta Węgierska Górka 9, pow. Żywiec.

Zabawa Wychowanków SGH

Stowarzyszenie Wychowanków Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie urządza w dniu 7 czerwca pierwszą powojenną zabawę w lokalu Centralnego Urzędu Planowania Senacka 3. Początek o godz. 22.

Na torze wyścigowym
Zapisy na dziś

Gonitwa I — dla 4 l. i starszych koni dyst. 2600 m, nagr. 20.000 zł., „Ines II" st. Jur, „Mendog" st. państw. Okocim, „Opieka" st. Turów, „Kukiełka" st. państw. Leszno, „Souvenir" st. Brzozów.

Gonitwa II — dla 4 l. i starszych koni dyst. 2200 m nagr. 25.000 zł., „Awaria" st. państw. Iwno, „Cezar" st. Wanda, „Jastarnia III" st. państw. Kozienice, „Daccia" st. Turów, „Szaser" st. państw. Leszno, „Ganey" st. Ruda.

Gonitwa III — dla 3 l. koni dyst. 1600 m nagr. 40.000 zł, „Isthmus" st. Piast, „Tancerka" st. Ikar, „Suhor" St. Klejnot, „Irrlehrer" st. Tarnawa, „Solfatara" st. Wanda, „Sygnet" st. państw.. Golewajko.

Gonitwa IV — dla 3 l. koni dyst. 2200. nagr. 25.000 zł. „Quiryta" st. Ikar, „Sunfix" st. Klejnot, „Mirt II" T. Bersona, „Guntur" st. Tarnawa, „Riwiera" st. Ferdynandów, „Egida" st. Leśniczówka.

Gonitwa V — dla 4 l. i starszych ogierów i klaczy, dyst. 2600, nagr. 80.000 zł., „Ottilia" st. Jur, „Splendid II" st. Róża Alpejska, „Bystra II" st. Leśniczówka, „Stepowy lis" J. Stokowskiego.

Gonitwa VI — dla 4 l. i starszych koni dyst. 2400 m, nagr. 30.000 zł. „Jolant" st. Turów, „Sokół III" st. Spółka Hodowlana, „Rarissima" st. Brzozów, „Signor" J. Cichowskiego, „Irak II" st. Jur, „Storno" st. Róża Alpejska, „Oziris" st. Ferdynandów.

Gonitwa VII — dla 3 l. koni, dyst. 1300 m. nagr. 25.000 zł., „Quiryta" st. Ikar, „Sunfix" st. Klejnot, „Echo" st. państw. Widzów, „Jaworczyk" st. As Coeur, „Republika" st. Ara, „Dragomir" st. państw. Golewajko.

Gonitwa VIII — dla 3 l. i starsz. klaczy dyst. 1600 m, nagr. 30.000 zł., „Gryka" st. Leśniczówka, „Cheronea" st. państw. Iwno, „Lotna II" st. Ikar, „Inez II" st. Jur, „Pożoga" st. państw. Widzów, „Sybille d' or" st. Róża Alpejska.

NASZE TYPY:

Gonitwa I — „Opieka", „Souvenir".
Gonitwa II — „Cesar", Szaser".
Gonitwa III — „Sygnet", „Tancerka".
Gonitwa IV — „Sunfix", „Egida".
Gonitwa V — „Ottilia", „Stepowy lis".
Gonitwa VI — „Sokół III", „Signor".
Gonitwa VII — „Sunfix", „Dragomir".
Gonitwa VIII — „Sybille d' or", „Gryka".

Wycieczki P.T.K.

Wycieczka do Puszczy Kampinoskiej. Zbiórka 7 bm. o godz. 15,30 na Dworcu Głównym przy kasie Nr. 1. Należy wykupić indywidualnie bilety do stacji Szymanów (52 zł.). Powrót w niedzielę wieczorem. Ogólny koszt przejazdów 100 — 150 zł. oraz opłata na rzecz P. T. K. W sobotę 7 bm. do przejścia 12 km do Wsi Granica, nocleg w Puszczy, w niedzielę rano wymarsz przez puszczę do Zamczyska (przemarsz tam i z powrotem 17 km). Powrót z Leszna autobusem, lub koleją z Błonia. Do zabrania obowiązkowo koc i żywność.

Wycieczka kolarska

W niedzielę 8 bm. do Wiązowny i w dolinę rzeki Świder. Długość trasy w obie strony 65 km. Zbiórka o godzinie 8 na pl. Dąbrowskiego. Powrót o godz. 17-ej.

Notatnik stolicy

WRĘCZENIE SZTANDARU OFICERSKIEJ SZKOLE BRONI PANCERNEJ

W niedzielę 8 bm. w Modlinie odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Oficerskiej Szkole Broni Pancernej, ufundowanego przez społeczeństwo Zakroczymia i ziemi pułtuskiej. Początek uroczystości o g. 9.45.

KONCERTY MONIUSZKOWSKIE

W niedzielę 8 bm. z racji 75-letniej rocznicy śmierci St. Moniuszki, odbędą się następujące koncerty dzielnicowe:

Sala Wolskiego Teatru Rewii, ul. Wolska 8, o godz. 12-ej z udz. I. Gadejskiej i J. Granowskiego.

Sala Tow. Osiedli Robotniczych, ul. Obozowa 85, o godz. 15-ej z udz. C. Węgrzynowskiej i M. Szopskiego.

Sala Szkoły Powszechnej, ul. Elbląska 51, o godz. 17ej z udz. C. Węgrzynowskiej i A. Gołębiowskiego.

Sala Szkoły Powszechnej, ul. Oszmiańska 23/25, o godz. 18,30 z udz. R. Zamrzyckiej, M. Szopskiego oraz chóru.

W programie utwory Stanisława Moniuszki.

Niezależnie tegoż dnia odbędą się koncerty bezpłatne w parkach:

Dreszera (Mokotów), z udz. Orkiestry Wodociągów i Kanalizacji.

Sowińskiego (Wola), z udz. Orkiestry Reprezentacyjnej M.Z.K.

WIELKI FESTYN LUDOWY W PARKU PADEREWSKIEGO

W niedzielę 8 bm. w parku Paderewskiego Zarząd Stołeczny TUR urządza festyn ludowy. W programie liczne atrakcje: występy artystyczne zespołów świetlicowych, spotkania sportowe, loteria fantowa, muzyka, tańce, wieczorem film. Łatwy dojazd dodatkowymi autobusami Z. M. P. D. Bilety w cenie 40 zł norm. i 20 zł ulgowe.

TANIE KWIATY

Wydział Ogrodniczy dysponuje jeszcze pewną ilością materiału kwiatowego (do dekoracji balkonów), który może odsprzedać po cenach zniżonych: lwia paszcza — 2 zł za 1 szt., astry — 2 zł za 1 szt. dzierotka — 2 zł. za 1 szt., petunia rabatowa — 2 zł za 1 szt. aksamitki — 1 zł. za 1 szt., nagietki — 1 zł za 1 szt.

Komitety domowe, przedstawiciele instytucji i osoby zainteresowane mogą zgłaszać się: ul. Marszałkowska 8, wydział ogrodniczy, II piętro, sekcja gospodarcza we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10 do 12.

KOMUNIKACJA Z PLAŻAMI

Aby dać możność dojazdu do plaż i przystani na Wiśle MZK zawiadamiają, że w pogodne dni świąteczne wozy autobusowe linii „P" będą dojeżdżały ul. Wersalską do Wału Miedzeszyńskiego. Ilość wozów będzie zwiększona. Przystanek przy Wale Miedzeszyńskim dla autobusów jest już ustawiony.

ZEBRANIE KOŁA SANDOMIERZAN

W niedzielę, 8 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury (ul. M. Reja 9) zebranie Warszawskiego Oddziału Koła Sandomierzan.

Zwracamy uwagę na ten chleb

Do redakcji zgłosił się jeden z naszych Czytelników, przynosząc parę bochenków chleba kartkowego, które go jakość jest istotnie skandaliczna.

Chleb ten rozdziela sklep Kozłowskiego przy ul. Puławskiej 26. Sklep posiada większy zapas ohydnego chleba kartkowego, którego kartkowicze oczywiście nie chcą odbierać.

Zwracamy na tę sprawę szczególną uwagę Resortu Zaopatrzenia i liczymy na natychmiastową interwencję celem zbadania, która piekarnie produkuje taki chleb.

Życie gospodarcze

Rola sprawnie działającego systemu komunikacyjnego dla nowoczesnego państwa jest rzeczą powszechnie znaną. Mniej natomiast wiemy o tym jak wielkiej pracy dokonano i jakim wysiłkiem odbudowano ze zniszczeń wojennych naszą komunikację.

Długość eksploatowanych linii kolejowych wyniosła na 1.I.1947 — 20.156 km, wobec 18.140 km linii, eksploatowanych w Polsce przed wojną (liczby z art. A. Chlebowczyka, nr 1 „Prace Inst. Gosp. Narod.").

W r. 1946 P. K. P. przewiozły 218 miln. pasażerów, wobec 225 miln. w r. 1938, w przeliczeniu jednak na pasażero-kilometry, wykonano pracę większą, bo wyrażającą się 15,8 mild. pasaż.-km w r. 1946, wobec 7,5 mild. w r. 1938.

Podobnie przedstawiają się i przewozy towarowe — przeliczone na tono-km, wyrażają się one w r. 1946 cyfrą 24,9 mild. wobec 22,4 mild. w r. 1938.

Rezultatem skomplikowanych wyliczeń jest stwierdzenie, że wartość wypracowanych przez kolejnictwo usług, stanowiących jego wkład do dochodu społecznego wyraził się w r. 1938 sumą 722,6 miln. zł. a w r. 1946 — 1.014 miln. zł (wg cen i w złotych przedwojennych).

Jeśli weźmiemy pod uwagę w jakich warunkach dochód ten został wypracowany przez kolejarza, zacytowane cyfry nabiorą imponującej wymowy.

WZROST PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ

W pierwszym kwartale rb. wszystkie elektrownie w kraju wyprodukowały 1.682 mil. kwh. W porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. produkcja wzrosła o 19,2 proc. Około 80 proc. ogólnej energii elektrycznej idzie na cele produkcyjne.

WYMIANA TOWAROWA Z JUGOSŁAWIĄ

Sfinalizowanie umów gospodarczych pomiędzy Polską i Jugosławią stwarza nowe perspektywy w dziedzinie odbudowy i rozwoju krajów. Najważniejszą częścią zawartych umów jest umowa 5-letnia przewidująca obustronne obroty towarowe w wysokości 215 milionów dolarów w przywozie i wywozie. Lista towarów importowanych z Jugosławii obejmuje m. in.: rudy cynkowe, ołowiane i chromowe, miedź, antymon, drzewo, konopie, skóry, garbniki, i tytoń. Wzamian Polska ma dostarczyć: maszyny włókiennicze tabor kolejowy, materiały elektrotechniczne, węgiel i koks, następnie żelazo, szkło i tekstylia.

EKSPORT BENZOLU

Głównym artykułem eksportowym przemysłu koksowniczego jest benzol, którym Centrala Produktów Naftowych kompensuje przywóz benzyny syntetycznej. W związku z rozbudową przemysłu koksowniczego planuje się rosnący eksport benzolu od 15 tu tys. ton w r. b. do 30 tys. ton w r. 1949.

SZKOLENIE ZAWODOWE

Akcja szkolenia zawodowego najsilniej rozbudowana jest w przemyśle włókienniczym, metalowym i węglowym. Przemysł włókienniczy prowadzi 21 gimnazjów (1.600 uczniów), 83 szkoły przemysłowe (6.640 uczniów), 1 liceum (55 uczniów). Ogółem w przemyśle tym w 105 szkołach kształci się 8.295 uczniów.

Przemysł węglowy rozporządza 10 gimnazjami z liczbą 1.557 uczniów i 49 szkołami przemysłowymi (6.767 uczniów).

Przemysł metalowy prowadzi 18 gimnazjów (4724 uczniów), 39 szkół przemysłowych (3 116 uczniów) i 3 licea z 296 słuchaczami.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 20 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalto 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta dolicza się 25 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Warszawa, Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" [illegible]; Agencja Prasowa „Glob" [illegible]; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 655-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 55, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B—31921

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

W służbie szkoły, nauczyciela i dziecka

„Nasza księgarnia" przekroczyła przedwojenny nakład „Płomyka"



W okresie przedwojennym „Nasza Księgarnia" była drugim co do wysokości nakładu wydawnictwem dzieł pedagogicznych i książek szkolnych. Stąd, oprócz licznych książek dla młodzieży, podręczników i prac poświęconych metodyce wychowania, wychodziły również znane ogólnie periodyki jak „Mały Płomyczek", „Płomyczek" i „Płomyk".

W bilansie przedwojennych osiągnięć wystarczy wymienić tylko 500 pozycji wydawniczych (z czego znaczna część dzieł fachowych) oraz 300 tysięcy stałego nakładu młodzieżowych tygodników. Sama opinia jaką cieszył się „Płomyk" wystarcza, by udowodnić czym w życiu przedwojennym było to nadzwyczaj zasłużone wydawnictwo, rozwijając się w bezpośrednim kontakcie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Wojna nie oszczędziła „Naszej Księgarni", a powstanie zniszczyło całkowicie majątek wydawnictwa. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu „Nasza Księgarnia" znalazła się w sytuacji w jakiej były wszystkie niemal warszawskie fabryki i instytucje. Prace trzeba było zacząć bez maszyn, materiałów i kredytów, w mieście zdewastowanym w budynkach zniszczonych. W aktywach umieścić można było tylko bezprzykładny entuzjazm ocalałych pracowników i irrealną wprost wiarę, że da się jeszcze wydawnictwo podnieść z ruin.

Zasadniczym zadaniem jakie znów postawiła sobie Nasza Księgarnia (obecnie spółdzielnia wydawnicza) była praca w służbie szkoły, nauczyciela i dziecka. Do rozpoczęcia realizacji tego ambitnego programu potrzebne były środki, które pozwoliłyby na wydanie pierwszych najbardziej poszukiwanych podręczników. Z likwidacji resztek pozostałego majątku oraz dotacji Związku Nauczycielstwa Polskiego w wysokości 550 tysięcy złotych uzyskano pierwsze skromne fundusze.

Instytut rozpoczął starania celem wydania 9 podręczników, 10 książek dla dzieci i 8 dla nauczycieli. Doświadczenie i duże zaufanie jakim cieszyła się „Nasza Księgarnia" wśród mas nauczycielstwa i wśród szerokiego ogółu wróżyło podjętym pracom powodzenie.

Niestety, jednak wydrukowanie książek napotykało początkowo na olbrzymie trudności. Nieliczne w stosunku do potrzeb drukarnie nie były w stanie sprostać nawale zamówień. Zakładom na Ziemiach Odzyskanych brakowało polskich czcionek. Kłopoty z transportem i pocztą to dalsze punkty długiego rejestru powojennych trudności.

Wszystkie te względy postawiły przed Zarządem Spółdzielni Wydawn. do rozwiązania, sprawę zmontowania własnej drukarni, od której posiadania zależało powodzenie pierwszej akcji. Już w ostatnim kwartale 1945 roku rozpoczęto broszurowanie wydawnictw w własnej introligatorni w Warszawie. Następnie zakupiona została maszyna drukarska płaska i linotyp. Był to pierwszy nabytek odradzającej się instytucji. Wkrótce potem odzyskano cenną maszynę do felcowania będącą własnością ZNP.

Jesienią 1946 r. Nasza Księgarnia weszła już w posiadanie drukarni w Radomsku i Piotrkowie, które przestawiono od razu na druk własnych nakładów.

W dalszym rozwoju spółdzielni wydawniczej zanotować należy szereg sukcesów: jak przekroczenie przedwojennego nakładu pism młodzieżowych, (Iskierki, Płomyczek, Płomyk), wydanie przeszło 50 książek (w tym 19 podręczników) i 3 nowych periodyków. (Płomień, Młody Zawodowiec, Ilustracja Szkolna). Dużym również sukcesem było znaczne zwiększenie posiadanych maszyn drukarskich i uzyskanie poważnych kredytów w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Dzięki temu Nasza Księgarnia stała się jedną z najpoważniejszych firm wydawniczych o wyraźnie określonej specjalizacji.

W obecnej chwili poza wydawnictwami oddanymi do sprzedaży w druku jest 47 książek a przygotowanych do druku 44. Poza tym przeszło 50 książek zamówionych jest u autorów. Posiadane urządzenia drukarskie zaspokajają w 25 proc. potrzeby wydawnictwa. Reszta prac z konieczności powierzona jest 23 różnym drukarniom mieszczących się w 13 miejscowościach.

Obroty „Naszej Księgarni" zwiększają się, a majątek Spółdzielni wzrasta. Podczas gdy w 1945 roku wartość ruchomości obliczano na 26.800 zł. to w 1947 r. w tej samej pozycji figuruje liczba przeszło 6 milionów.

Posiadane urządzenia, przygotowany personel i zakupione rękopisy pozwoliłyby jeszcze na znaczne wzmożenie ruchu wydawniczego w zakresie druku niezbędnych podręczników, gdyby nie brak papieru, tak dziś powszechnie odczuwany. (wk)



Osadnicy wolni od opłat za zaświadczenia

Min. Ziem Odzyskanych zabroniło pobierania przez zarządy gminne jakichkolwiek opłat od osadników za wszelkiego rodzaju zaświadczenia, wymagane przez władze państwowe w toku akcji uwłaszczeniowej. W szczególności winny być wolne od opłat: poświadczenia faktu zameldowania i zamieszkiwania osadnika i jego rodziny w danej gromadzie na jego wniosku do Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego o nadanie gospodarstwa oraz poświadczenie autentyczności podpisów świadków nabycia przez osadnika inwentarza żywego lub martwego na Ziemiach Odzyskanych bądź sprowadzennia go z ziem centralnych.

Uwaga Maturzyści!

Dokładnych informacji o wszystkich wyższych uczelniach polskich oraz o życiu akademickim udzielają sekretariaty Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, w lokalach Środowisk, pod następującymi adresami:

Warszawa — ul. Hoża 41, Łódź — Wigury 4/6, Kraków — Rynek Główny 30, Gliwice — Gomułki 20, Wrocław — Wybrzeże Wyspiańskiego 34, Sopot — al. Stalina 774, Katowice — ul. Krakowska 50 (gmach WSNSG), Toruń — ul. Mickiewicza 2, Poznań — Akademia Handlowa, Lublin — Al. 3 Maja 14, Szczecin — ul. Niedziałkowskiego 20, Cieszyn — Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, Olsztyn — Plac Wolności 12.

Sekretariaty są czynne codziennie od godz. 12—15. Zamiejsowym udzielane będą informacje listownie, na odpowiedź należy przesłać znaczek pocztowy.

Mimochodem

Poświęcana drożyzna

Nasi przedstawiciele jeżdżą do Watykanu, dostojnicy kościelni zapraszani są na świeckie uroczystości i bankiety. Podczas czwartkowej procesji w Warszawie, kardynał Hlond nie miał żadnych trudności komunikacyjnych, bo prowadził go osobiście największy fachowiec w tej dziedzinie, min. Rabanowski.

W tym stanie rzeczy trochę nie na czasie jest to, o czym chcę napisać. Ale trudno. Jestem wierzącym katolikiem, nie jestem klerykałem.

W podwarszawskiej miejscowości, w której mieszkam, panuje katastrofalna posucha. Nawet te skąpe deszcze, które padały w Warszawie, tam nie dotarły. Z inicjatywy proboszcza ludność postanowiła zakupić mszę na intencję deszczu. Chodzono po wszystkich domach, zebrano, podobno, pokaźną sumę. Dopiero za tę sumę sługa boży odprawił odpowiednie nabożeństwo.

Nie w tym rzecz, czy pomogło, czy nie pomogło (zresztą dotychczas nie). Ale czy godzi się ciągnąć korzyści z klęski? Czy nie możnaby — dla dobra ludu — gratis?

Przed wojną mieszkał w pobliskiej Górze Kalwarii sławny cadyk. Bodajże w r. 1936 panowała susza. Do cadyka przyszli żydowscy dzierżawcy okolicznych folwarków i sadów.

— Rebe, spraw cud, żeby był deszcz.

Rabin spojrzał na błękitne niebo, spojrzał na barometr, poczem odrzekł:

— Ja tego cudu nie sprawię. Nie sprawię, bo wy w niego szczerze nie wierzycie.

— Co znaczy nie wierzymy?

— Jakbyście wierzyli — odrzekł rabin — to byście przyszli z parasolami.

Ludność katolicka wierzy. Ludność katolicka nie dziwi się, gdy modły nie są wysłuchane i tłumaczy to wolą boską. Ludność katolicka chętnie płaci datki „na utrzymanie kościoła". Uważa za normalne, że proboszcz jest zwykle tłusty, a podwórze plebanii pełne gęsi, indyków i prosiąt. Właśnie dlatego wartoby tę ludność wziąć w obronę.

Jak podało jedno z pism warszawskich, odprawienie mszy żałobnej kosztuje dziś 7.000 zł. Ślub jest tańszy ze względu na magistracką konkurencję. Natomiast chrzty, pogrzeby i nabożeństwa okolicznościowe kosztują bardzo drogo.

Czy nie możnaby uregulować tej sprawy w drodze, chociażby, normalnej akcji walki z drożyzną? A. TOM

Z sali koncertowej

I. Pinkawa — I. Maček

Dwaj dobrzy muzycy jugosłowiańscy dali koncert w Warszawie w dn. 4 bm.

Skrzypek Ivan Pinkawa jest artystą muzykalnym, subtelnym i technicznie dobrze przygotowanym. Wystrzega się on czysto wirtuozowskich efektów, większej ekspansjii temperamentu, jaskrawszych kontrastów w zakresie tempa i dynamiki.

Na początku koncertu słyszeliśmy sonatę Vivaldiego. Po niej w programie znalazły się dwie części sonaty Bacha na skrzypce solo, należące do największych arcydzieł muzycznych. Po pięknej sonacie Brahmsa i dość tanim Rondzie Saint-Saensa z dużym zainteresowaniem wysłuchałem nieznanego utworu Lhotka pt. Rapsodia Chorwacka. Koncert zakończył Polonez Wieniawskiego. Akompaniował muzykalnie i wnikliwie Ivo Macek.

M. J. P.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota: g. 14 „Szkoła obmowy"; g. 18 „Oresteja". Niedziela: g. 14 „Penelopa"; g. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY W. P. (ul. Królewska 13): Pocz. godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

PORANEK ARTYSTYCZNY RTPD W TEATRZE POLSKIM

W niedzielę — 8 bm. o godz. 11.30 w Teatrze Polskim — odbędzie się poranek artystyczny organizowany przez RTPD pt. „Słowo — muzyka — pieśń".

Udział biorą: I. Dubiska (skrzypce), M. Drewniakowa (śpiew) oraz artyści Teatru Polskiego m. in.: K. Łubieńska, St. Martyka, S. Butkiewicz.

Bilety od 70 zł — 450 zł.

DZIŚ W „ROMIE" GRA SZPINALSKI

Dziś 7 bm. o godz. 19, w sali „Roma" wystąpi St. Szpinalski — laureat konkursu Chopinowskiego w 1927.

Występ Szpinalskiego, który odniósł ostatnio szereg sukcesów za granicą — m. in. w Londynie, Ankarze, Sofii, Bukareszcie — stanie się niewątpliwie rewelacją artystyczną stolicy.

Dochód — przeznacza artysta na PCK.

KINA

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska) „Ojczyzna". Pocz. seansów: 13, 15, 19.

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 9) „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33). „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4) „Synowie".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Skandal".

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 8 CZERWCA

6.57 Sygnał czasu; 8.00 Dziennik por. 8.25 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w W-wie; 10.00 Aud. region. 12.05 Poranek symf., w przerwie radiokronika. Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia. 13.40 Aud. Lud. 15.20 Koncert Kap. Lud. 16.00 „O Jacku który nie chciał pracować". 17.00 „Nocleg w Apeninach" M. Świerczyński; 19.05 „Uśmiech i piosenka". 20.02 Dziennik wiecz.

Warszawa II

9.10 Muzyka poważna z płyt. 10.05 Aud. rozrywk. 11.00 Aud. literacka. 11.25 Muzyka dla wszystkich; 13.40 Pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego P. R. 14.10 Koncert muzyki polskiej; 18.15 Muzyka operowa z płyt.

Jan Huszcza (25) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Rozdział XIX

WYBORY BURMISTRZA

Nadszedł wreszcie dzień wyborów nowego burmistrza.

Nim przejdziemy do bezpośredniego opisu tego doniosłego w dziejach Zapadników wydarzenia, winni jesteśmy wyjaśnienie dotyczące owej dwuznacznej sytuacji, w jakiej przed szpitalem wobec posługaczek a w następstwie za ich czynnym pośrednictwem i wobec całej elity miasteczka — postawiła siebie dyrektorowa.

Dwuznaczność była, rzecz jasna, pozorna, a sytuacja nie miała nic wspólnego z posmakiem awantury miłosnej, gdyż dyrektorowa, ze względu na swój wiek, była osobą, w której już dawno ucichły wszelkie możliwości burz i niespodzianek tego gatunku, żywo natomiast interesowała się życiem społecznym, zwłaszcza od chwili, gdy usłyszała, iż znienawidzony przez nią Karasek miał zostać burmistrzem.

A usłyszała o tym zupełnie przypadkowo, dzięki otwartym zbyt wcześnie jak na porę roku oknom „Esplanady", wychodzącym na ogródek z krzewami.

Zapadła granatowa ciemność (doktór właśnie wytaczał swój motocykl ze szpitala), a pani dyrektorowa, niosąc pół kilograma sera holenderskiego i pudełko szprotek na kolację, uprzejmie odpowiadając na pozdrowienia, szła drobnym kroczkiem, w kierunku ogniska domowego przy ul. Ogrodowej 27 (dzwonić w szybę).

Z wnętrza „Esplanady" dobiegły ją intrygujące odgłosy jakiejś rozmowy. Po głosach poznała, iż brali w niej udział komendant, Borowik i Zinaida.

Nieprawdą jest, jakoby lubimy tylko rozkazywać! Lubimy także i słuchać, czego wymownym przykładem dyrektorowa, która natychmiast zakradła się między krzaki bzu, aby właśnie zaprzeczyć krzywdzącej nas wszystkich opinii.

Jak się okazało, temat rozmowy stanowiły wybory nowego burmistrza, a biorąca w niej udział trójka zdecydowanie wypowiadała się za Karaskiem, tym samym, przeciwko doktorowi...

— Cóż, kiedy doktór ma wielu zwolenników — stwierdzał komendant. — Radni chcą właśnie jego...

— No, to w razie czego starosta wyboru nie zatwierdzi — pocieszył Borowik.

— Tak, ale niekoniecznie mamy na to liczyć, lepiej zastanowić się nad tym, żeby Karasek przeszedł od razu!

— Trzeba by doktora w jakikolwiek sposób skompromitować! — doszedł do wniosku Borowik.

— Yhy — poparła Zinaida.

— Lecz w jaki? — zatroszczył się komendant.

I prawdopodobnie długo radziliby panowie, może w dodatku bezskutecznie, nad sposobami, gdyby nie odsiecz ze strony właśnie Zinaidy („Och, żmija!" — szepnęła do siebie dyrektorowa, słysząc szczegóły jej projektu).

Zinaida, nawiązując do motocyklowych zamiłowań doktora, wyłożyła swój plan w tych mniej więcej słowach:

— Za chwilę lecę pędem do szpitala i namówię doktora, żeby dziś pojechał ze mną motocyklem, potem zostanę w polu, niechaj sam wraca, a ja dopiero jutro przyjdę akurat na posiedzenie rady, z rozwianymi włosami, w poszarpanej sukni i narobię takiego krzyku, że doktór chciał mnie zgwałcić, że, mówię wam...

— To myśl — ucieszył się komendant — radni na własne oczy ujrzą ofiarę uwodziciela i doktór przepadł!

Borowik nie od razu zgodził się na projekt Zinaidy. Przez chwilę milczał, potem spojrzał na nią przenikliwie i bez ogródek wypowiedział swoje wątpliwości:

— Czy tylko na pewno nic między wami nie będzie?! Bo jeśli... to (tu użył paru słów soczystych)... pamiętaj!!!

Zinaida zaniosła się śmiechem, który wcale nie rozładowywał podejrzeń Borowika. I może by nie pozwolił jej na taki krok, gdyby nie sugestie komendanta i oddanie sprawie wyboru Karaska na burmistrza, którego uważał za męża opatrznościowego nie tylko dla miasteczka, ale i dla spółki autobusowej, a w przyszłości może i dla wielu innych spraw.

Nim dyrektorowa należycie uświadomiła sobie niebezpieczeństwo wiszące nad kandydaturą doktora, Zinaida w lekkim płaszczu wybiegła na ulicę, po drodze uzupełniając pudrem i kredką swoją kuszącą urodę.

Dalszy przebieg już znamy. Dyrektorowa ze swoim ostrzeżeniem przybyła o parę minut za późno.

Wracając sprzed szpitala, przypominała sobie krzywdy, doznane od Karaska, krzywdy, dotąd prawie niezrekompensowane. Wszystko na pewno stanęło jej w pamięci: i ów dzień przyjazdu magistra do Zapadników, kiedy przedstawił się nie jej a mężowi, i odmowę, jaka spotkała Kwiatkowską, i przedstawienie „Zemsty".

Jedynym jasnym momentem był fakt, że przynajmniej nie udało się Karaskowi małżeństwo z Zuzią.

Ale tego ambitnej dyrektorowej było stanowczo za mało.

Toteż, wchodząc do mieszkania cisnęła ser holenderski i pudełko szprotek prawie w twarz męża, a sama szybko położyła się do łóżka:

(D. c. n.)